

Sen alterglobalistyczny

SYSTEM WE MGLE

Edukacja z okazji akcesji

Ciężarowcy i emocje

Zatrudnienie chronione winno być wspierane s. 4

...zapewnił min. Leszek Zieliński, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych na pierwszym swym spotkaniu z przedstawicielami organizacji środowiskowych, które odbyło się 29 kwietnia w hotelu „Pałac Czarny Las” k. Woźnik

**Godna przeszłość, mgliste perspektywy..... s. 6**

Zebrań Przedstawicieli Spółdzielni „Domena” w Bielsku-Białej w jubileuszowym, 40 roku jej działalności było okazją do podsumowań i podziękowań. W mglistej perspektywie prawnej trudno było jednak snuć plany...

**Grzeszne progi do unijnego nieba..... s. 10**

Retrospekcja rzuca nieco światła na przebieg procesu tworzenia(?) systemu zatrudniania niepełnosprawnych, wskazuje grzechy, by dojść do określenia systemu jako zbioru niespójnych detali

Mistrzostwa Polski w podnoszeniu ciężarów.....s. 18

Spektakularna rywalizacja i gorący doping – tak najkrócej scharakteryzować można przebieg Mistrzostw Polski najsilniejszych wśród niepełnosprawnych kobiet i mężczyzn, na kilka miesięcy przed Paraolimpiadą w Atenach

**Koncert na dobry początek s. 31**

Fundacja im. dr. Piotra Janaszka PODAJ DALEJ, która w Koninie zainaugurowała działalność, stawia sobie za zadanie m.in. pomoc ludziom, którzy nagle utracili sprawność wskutek np. wypadku

**Galeria w „Kotłowni” s. 34**

Z kolei Fundacja Kultury Osób Niepełnosprawnych rozpoczęła działalność wernisażem wystawy 40 krakowskich artystów, w galerii „Kotłownia” Politechniki Krakowskiej

**Biuletyn Informacyjny POPON..... s. 31**

Sprawozdawcze Zgromadzenie Przedstawicieli Członków i Rezolucja POPON
Jałmużna czy praca?
Wniosek POPON do Trybunału Konstytucyjnego

**W NUMERZE CZERWCOWYM M.IN.:**

- Relacja z konferencji Workability International Europe „Zatrudnienie – perspektywy dla osób niepełnosprawnych w UE”
- „Bez barier, bez ograniczeń!” – warsztaty zorganizowane przez poznańskie SSI „Start” w Wągrowcu
- Plener FSON w Wieliczce i Nowym Wiśniczu
- Konferencja nt. zadań organizacji pozarządowych w Sejmie
- Pielgrzymka osób niepełnosprawnych do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie – Łagiewnikach

Wepchnięci na kruchy lód...

Należą się Państwu przeprosiny za znaczne opóźnienie w wydaniu numerów kwietniowego i majowego, które otrzymują Państwo razem. Wynikło ono z naszej naiwnej wiary, iż rząd nie może nie mieć koncepcji funkcjonowania systemu zatrudniania osób niepełnosprawnych po przystąpieniu naszego kraju do Unii Europejskiej. Jak się jednak okazało nie miał ani koncepcji, ani wiedzy, ani ochoty by jakkolwiek to rozwiązywać, więc osoby te i ich pracodawcy wepchnięci zostali na kruchy lód...

Nie wierzyłem, że jedynym urobkiem legislacyjnym z jakim polscy niepełnosprawni wejdą do już „swojej” zjednoczonej Europy będzie – stworzona w ostatniej chwili – możliwość dofinansowania pracowników z dysfunkcją neuropsychiatryczną i niewidomych oraz dwa rozporządzenia oparte na zasadzie de minimis, kompletnie zaciemniające możliwość gospodarowania zakładowym funduszem rehabilitacji i z niewiadomym początkiem sumowania kwot pomocy. Tak się jednak stało, a późniejszy poziom rządowej twórczości legislacyjnej w maju też nie zapiera tchu w pierśiach. Ukazało się co prawda rozporządzenie Rady Ministrów (z 18 maja, Dz.U. nr 114, poz. 1194) umożliwiające po 20 maja wypłatę dofinansowań do plac w ramach SOD, jednak z bardzo ograniczonym katalogiem podwyższonych kosztów ponoszonych w związku z zatrudnianiem osób niepełnosprawnych. Szczególne zaś zdumienie musi budzić fakt, że terminu „prowadzący zakład pracy chronionej” używa się w nim tylko raz, i to wyłącznie w odniesieniu do pracodawcy zatrudniającego co najmniej 50 proc. pracowników zaliczonych do znacznego i umiarkowanego stopnia niepełnosprawności, czyli zgodnie z definicją zawartą w Rozporządzeniu Komisji (WE) nr 2204/2002. Czyżby zatem polska definicja zakładu pracy chronionej miała przestać istnieć...?

Pełen niedomówień i niezwykle zagmatwany aktualny stan prawny nie pozwala dostrzec w nim niczego, co zasługiwałoby na miano systemu. Szereg pytań go dotyczących stawiamy w materiałach na łamach obu numerów, których lekturę polecamy. Publikujemy również Rozporządzenie Komisji (WE) nr 2204/2002 z 5 grudnia 2002 r., które zawiera pojęcia niezbędne dla właściwego odczytania burzliwie powstającego prawa krajowego.

Jako dodatek do „NS” przekazujemy również „Biuletyn Informacyjny POPON” wydany na zlecenie tej organizacji, a w nim m.in. wniosek do Trybunału Konstytucyjnego skarżący niektóre zapisy ustawy o rehabilitacji oraz materiał Sławomira Piechoły krytycznie oceniający kolejny rządowy projekt zmiany zasad wspierania zatrudnienia osób niepełnosprawnych.

Ryszard Rzebkowski

Na okładce:
Damian Kulig
na Mistrzostwach Polski
fot. ina-press

Nasze Sprawy – Pismo Rehabilitacyjno-Gospodarcze Zakładów Pracy Chronionej.
Wydawca i redakcja: Agencja „Nasze Sprawy”, 40-084 Katowice, ul. Sokolska 3. Redaktor naczelny: Ryszard Rzebkowski.
tel./faks 032. 253-05-41, 2596-221...5. tel. kom. 0601. 414-460. e-mail: redakcja@naszesprawy.com.pl www.naszesprawy.com.pl
Numer zamknięto: 20.05.2004 r. www.niepelnosprawni.info.pl
Redakcja techniczna i przygotowanie poligraficzne: Agencja ina-press Katowice. Druk: TRIADAPRESS, Katowice.
Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadsyłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Wydano przy wsparciu finansowym PFRON

Samodzielność życiowa filarem integracji

– Czy w przededniu przystąpienia Polski do Unii Europejskiej ma Pan Minister docelową wizję wsparcia funkcjonowania osób niepełnosprawnych ?

– Wizja taka została w zasadzie określona w Strategii Lizbońskiej przyjętej przez UE za prezydencji francuskiej. Jest to optymalne rozwiązanie polegające na przeciwdziałaniu wykluczeniu na drodze pełnej integracji, stwarzające warunki do pełnego uczestnictwa w życiu zawodowym, społecznym, rodzinnym. To kierunek zgodny ponadto z – mnie osobiście bardzo bliską – chrześcijańską nauką społeczną naszego wielkiego rodaka Jana Pawła II. Postuluje się w niej, by nasze trzecie tysiąclecie było tworzone jako tysiąclecie cywilizacji miłości. Jeśli będzie mi dane zrealizować moją misję jako pełnomocnika, byłby to generalny kierunek i wytyczna moich działań. Środowiska osób wykluczonych i z różnych przyczyn narażonych na marginalizację powinny być objęte możliwie najszerszym wsparciem w tym właśnie duchu.

– Jakie miałyby być główne narzędzia integracji osób niepełnosprawnych – działania z zakresu pomocy społecznej czy szersze otwarcie rynku pracy przez bodźce ekonomiczne dla pracodawców tych osób?

– Szczególnym filarem integracji osób niepełnosprawnych winna być ich samodzielność życiowa, zatem główny nacisk w realizowanej strategii chciałbym położyć na ich pracę zawodową, wspieranie w tym zakresie ich samych i ich pracodawców. W tym kierunku zmierza cały współczesny świat, a do otwarcia rynku pracy przyczyniać się będzie rozwój techniki, informatyzacja i telepraca dająca możliwość pracy w domu. Wiąże się

z tym zwiększenie dostępności szkół i uczelni dla osób niepełnosprawnych, także umożliwienie im specjalistycznych szkoleń. Duży nacisk w przełamywaniu barier będę chciał położyć na zwiększenie świadomości o możliwościach tych osób, zniwelowanie barier mentalnych wobec nich. W tym zakresie należy poszerzyć działania informacyjne, aczkolwiek rok 2003 będący Europejskim Rokiem Osób Niepełnosprawnych sporo tu poprawił. Inaczej już w Polsce patrzymy na niepełnosprawność. Ten kierunek, tę dobrą drogę chciałbym kontynuować. W tej chwili, tuż przed przystąpieniem do Unii odczuwalny jest niepokój związany z nowym ustawodawstwem dotyczącym zatrudniania osób niepełnosprawnych, brakuje rzetelnych informacji, zbyt wiele jest niewiadomych. Myślę, że to etap przejściowy, który przebrniemy – wszak rządzący deklarują pomoc dla tego środowiska. Będziemy optować za rozwiązaniami korzystnymi, by również skończyć z czarnowidztwem. Nie wchodzimy przecież do UE po to, by było gorzej, lecz lepiej. Trzeba nadgonić stracony czas, nadrobić zaległości, bowiem skomplikowana problematyka unifikacji rozwiązań prawnych przytłoczyła wszystkich, dotykając każdej dziedziny życia, szkoda, że również rozwiązań dotyczących osób niepełnosprawnych.

– Czy ma Pan Minister określone preferencje dotyczące systemu zatrudniania tych osób – czy zakłady pracy chronionej miałyby nadal funkcjonować, czy raczej osoby



niepełnosprawne miałyby poszukiwać zatrudnienia na otwartym rynku pracy?

– Te ogniwa w systemie nie mogą się wykluczać, lecz muszą stanowić całość. Należy dążyć do tego, by większość osób niepełnosprawnych znalazła zatrudnienie na rynku otwartym, do czego jednak trzeba je przygotować, właśnie np. w zakładach pracy chronionej. Istnienie tych zakładów jest niezbędne również dlatego, że będą one miejscem zatrudnienia dla osób z takimi dysfunkcjami, które wykluczają możliwość pracy na otwartym rynku. To zatrudnienie, oczywiście subsydiowane przez państwo, wsparte przez zmianę mentalności całego społeczeństwa, po prostu zmianę kultury i obyczaju – w wyniku akcji edukacyjnych, informacyjnych, kulturalnych – powinno doprowadzić do pełnej integracji osób niepełnosprawnych ze społeczeństwem. To już się dzieje, wiele osób i instytucji jest w to poważnie zaangażowanych i na tle pozostałych krajów europejskich wcale nie wypadamy najgorzej. W moim odczuciu osoby niepełnosprawne mogą bez wstydu i strachu witać się z Unią Europejską.

– Dziękuję bardzo.

Rozmawiał: **Ryszard Rzebko**

PS. Rozmowa miała miejsce 29 kwietnia br.

Zatrudnienie chronione

Minister Leszek Zieliński, który w kwietniu otrzymał nominację na pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych, przyjął zaproszenie na spotkanie wystosowane przez Porozumienie Zawiązane na Śląsku, które jest związkiem organizacji działających na rzecz osób niepełnosprawnych.

Odbędzie się ono 29 kwietnia w hotelu „Pałac Czarny Las” w Czarnym Lesie k. Woźnik, a z ramienia Porozumienia udział w nim wzięli: Krzysztof Pasternak (Porozumienie Branżowe – Związek Pracodawców), Barbara Lityńska (Spółdzielczy Związek Rewizyjny w Katowicach), Andrzej Pałka (Fundacja Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej im. św. Stanisława Kostki), Andrzej Wilczyński (ZUR-S Katowice), Edmund Pazurek (KIG-R O/Śląski), Leszek Marażewski (POPON O/Śląski) i Henryk Zdebski (Śląski Związek Pracodawców ZPCh). Uczestniczył w nim również Ryszard Rzebko z redakcji pisma „Nasze Sprawy”.

Krzysztof Pasternak, przewodniczący Porozumienia, przedstawił uczestników spotkania i organizacje, które reprezentowali, następnie minister L. Zieliński wysłuchał syntetycznych ocen dotyczących rozwiązywania problemów osób niepełnosprawnych, w tym systemu subsydiowania ich zatrudnienia.

Jednym z ważniejszych poruszanych zagadnień było tworzenie założeń istotnych aktów prawnych niemalże w tajemnicy i brak rzeczywistych ich konsultacji z organizacjami środowiskowymi przez Biuro Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych. Skutkuje to przedstawianiem w ostatniej chwili projektów o bardzo niskim poziomie legislacyjnym, niespójnych,

a co najgorsze, wręcz niszczycielskich w stosunku do dotychczas obowiązujących rozwiązań. Szermuje się przy tym argumentem, iż chodzi o dostosowanie prawa polskiego do rozwiązań unijnych, podczas gdy okazuje się, że np. ostatnia nowelizacja ustawy o rehabilitacji z 19.12.2003 roku – znacznie pogarszając warunki funkcjonowania zakładów pracy chronionej – nadal nie jest zgodna z wymogami UE w tym zakresie.



Uczestnicy spotkania zaprezentowali swe opinie i podzielili się wątpliwościami

Końcowy zaś efekt jest taki, iż w kwietniu br., czyli tuż przed momentem akcesji Polski do struktur unijnych, zostały przekazane do Brukseli kolejne projekty do notyfikacji, których treść nie jest znana przedstawicielom środowiska. Nikt nie ma zatem wiedzy na temat funkcjonowania pomocy publicznej wobec pracodawców osób niepełnosprawnych po 1 maja br., nie ma też wiedzy o docelowym modelu i może się okazać, że po tej dacie cały system runie, nie będzie też problemu zatrudniania osób niepełnosprawnych.

Kolejne poruszane zagadnienie to nadinterpretacja ustawodawstwa unijnego stosowana przez resortowych urzędników, co może skutkować przyznaniem dofinansowania z tytułu zmniejszonej wydajności jedynie w odniesieniu do zatrudnionych osób z orzeczoną umiarkowaną i znacznym stopniem niepełnosprawności. To samo dotyczy możliwości korzystania z Europejskich Funduszy Strukturalnych, mimo że wcześniej przedstawiciele rządu zapewniali możliwość objęcia pomocą wszystkich osób niepełnosprawnych.

Uczestnicy spotkania zadali też ministrowi L. Zielińskiemu szereg pytań i przedstawili postulaty. Jednym z nich

było stosowanie prawa polskiego do czasu uzyskania opinii UE na temat programów wspierających zatrudnienie osób niepełnosprawnych, które rząd polski przesłał do notyfikacji.

Niewiadomą jest data, od której powinno sumować się pomoc publiczną. Zdaniem uczestników pomoc ta uzyskana przed 1 maja 2004 roku powinna zostać „wyzerowana” i do programów *de minimis* powinna liczyć się tylko ta uzyskana po tej dacie. W innym

przypadku ZPCh nie mają szans nawet na ustawowe dotacje.

Pytano też, czy środki gromadzone na zakładowym funduszu rehabilitacji rzeczywiście powinny być zaliczane do pomocy publicznej, a jeśli tak, to od którego momentu – ich naliczania czy wydatkowania? Postulowano, by od momentu wydatkowania oraz wyłączenie z sumowania pomocy publicznej środków wydatkowanych bezpośrednio na pomoc indywidualnym osobom niepełnosprawnym.

winno być wspierane

Minister Leszek Zieliński wyraził zadowolenie, że pierwsze spotkanie dane mu było odbyć w gronie organizacji śląskich, podziękował też za życzliwość, z którą w polityce tak rzadko ma się do czynienia.

Analizując sytuację prawną osób niepełnosprawnych w przededniu akcesji stwierdził, iż rzeczywistość zawiera ona zbyt wiele niewiadomych, a niektóre rozporządzenia są jeszcze przygotowywane. Nie jest to sytuacja normalna, bo zainteresowane środowiska powinny mieć wiedzę na temat warunków ich funkcjonowania przed, nie po przystąpieniu do Unii. Konsultacje aktów prawnych nie mogą być ich „odstępstwem”, aczkolwiek pracując w takim „niedoczasy” jak ma to miejsce, chcąc by rozporządzenia ukazały się do końca kwietnia br., trudno było ten wymóg spełnić.

Min. L. Zieliński poinformował, iż swoją funkcję i związaną z nią działalność traktuje raczej jako misję rzecznika osób niepełnosprawnych niż pełnomocnika rządu. Zaprezentował się jako zwolennik decyzji szybkich, które doprowadzą do wyjaśnienia niewiadomych związanych z przystąpieniem do Unii – to uznał za priorytet.

Będąc człowiekiem spoza środowiska i spoza układów pragnie w ciągu miesiąca rozpoznać problematykę niepełnosprawności, potrzeb i możliwości w tym zakresie, po którym przedstawi harmonogram działań. Potem –

jak szacuje – potrzebny będzie jeszcze rok na wypracowanie i wdrożenie docelowego modelu wspierania osób

przez organizacje z Porozumienia, z którym zapoznał się wcześniej. Jest zwolennikiem zmian ewolucyjnych, nie rewolucji, zmian poprawiających system zgodnie z celami określonymi na drodze konsultacji. Nadrzędne wśród nich musi być – w oparciu o Strategię Lizbońską – przeciwdziałanie wykluczeniu, doprowadzenie do możliwie pełnego zatrudnienia i niezależnego życia osób niepełnosprawnych.

Zakłady pracy chronionej mają – zdaniem min. L. Zielińskiego – misję do spełnienia, a państwo winno je wspierać. W tym też kierunku powinny iść zmiany w polityce gospodarczej i społecznej, które strona polska powinna zaproponować w unijnym prawodawstwie. Pomoc udzielana osobom niepełnosprawnym powinna być większa niż obecnie, a na ten cel należy znaleźć dodatkowe środki.

Na zakończenie spotkania zapewnił, że Biuro Pełnomocnika będzie zmieniać strategię swego działania i wykorzystywać potencjał i wiedzę jego pracowników bardziej na rzecz środowiska osób niepełnosprawnych. Obiecał, iż on sam i podlegli mu pracownicy częściej będą słuchać ludzi, dla których akty prawne bezpośrednio przekładają się na codzienną rze-

czywistość i praktykę społeczną i gospodarczą.

Oprac. J.S.



Fragment audytorium spotkania

niepełnosprawnych w ich funkcjonowaniu w życiu społeczno-gospodarczym. W tym celu planuje szereg roboczych spotkań z przedstawicielami środowiska, będzie z uwagą słuchał ich propozycji.



Min. Leszek Zieliński (z lewej) zapewnił, iż chce być rzecznikiem osób niepełnosprawnych

Min. Leszek Zieliński wysoko ocenił System Wyrównywania Szans Osób Niepełnosprawnych zaproponowany

Godna przeszłość,

Jednym z wielu zgromadzeń najwyższych organów przedsiębiorstw zatrudniających osoby niepełnosprawne, mających obecnie miejsce, było Zebranie Przedstawicieli Spółdzielni „Domena” w Bielsku-Białej, które odbyło się 23 kwietnia. To wiodyący i wzorcowy – nie tylko na Podbeskidziu – pracodawca osób niepełnosprawnych, ich wskaźnik zatrudnienia w prawie 1400-osobowej załodze przekracza systematycznie 60 proc.

Moment głosowania. Od prawej: prezes Piotr Pluszyński, senator Władysław Bułka, zastępcy prezesa – Halina Jankowska i Zbigniew Koźdoń oraz Jadwiga Mikłusiak-Suchanek, główna księgowa

– Zważywszy fakt, że dzisiaj podsumowujemy czterdziesty, jubileuszowy rok naszej działalności, a także że decyzje dziś podejmowane będą dotyczyć 2004 roku, będą więc skutkować w pierwszym roku naszej obecności wśród narodów zjednoczonej Europy – Zebranie nasze nabiera znaczenia historycznego – powiedział **Piotr Pluszyński**, prezes zarządu Spółdzielni wygłaszając referat sprawozdawczo-programowy.

Przedtem jednak wybrano prezydium Zebrania, przyjęto porządek obrad, stwierdzono jego prawomocność i zakończono inne sprawy proceduralne.

Wśród gości, którzy swą obecnością zaszczytili to spotkanie, znaleźli się m.in.: senator **Władysław Bułka**, honorowi pracownicy Spółdzielni – **Stefan Macner**, poseł poprzednich kadencji Sejmu i generał **Jan Michna**, były Komendant Główny Policji oraz **Jacek Jasiewicz**, dyrektor Śląskiego Oddziału PFRON.

Odczytano też listy z życzeniami owocnych obrad, w tym od **Ryszarda Wojciechowskiego**,

przewodniczącego Federacji Związków Zawodowych Osób Niepełnosprawnych i Pracowników ZPCh.

– Minione 40 lat „Domena” przeżyła godnie – podkreślał prezes Pluszyński – zapewniając swoim członkom i pracownikom byt, poczucie stabilizacji i satysfakcji, nigdy też w tym okresie nie odnotowała straty bilansowej. Zawsze też człowiek, osoba niepełnosprawna były w Spółdzielni wartością najwyższą.

W jubileuszowym, czterdziestym roku działalności sprzedaż przekroczyła – zgodnie z założeniami przyjętymi na 2003 rok – 30 mln zł, co nie było łatwe ze względu na to, iż cała gospodarka dostała poważnej „zadyszki”, osiągnięto również przyrost zatrudnienia o ponad 30 osób. Większość wskaźników ekonomicznych wykazała poprawę w stosunku do ubiegłego roku, czego jednak nie uznano za wynik w pełni satysfakcjonujący. Mimo tej krytycznej oceny „Domena” prezentuje się lepiej na tle innych firm działających w Polsce, o czym dowodnie świadczą przyznane nagrody i wyróżnienia. Została ona laureatem konkursu przedsiębiorstw ubiegających się o umieszczenie na „Białej Liście”, otrzymała tytuł „Solidny Partner”, równoznaczny

z członkostwem w „Klubie Rzetelnego Biznesu”, a ponadto w konkursie organizowanym przez czasopismo „Puls Biznesu” zaliczono tę firmę do klubu najbardziej dynamicznie rozwijających się, przyznając po raz drugi tytuł „Gazela Biznesu”.

„Domena” od kilku już lat przygotowywała się na wstąpienie Polski do Unii Europejskiej, stawiając na nowoczesność i jakość. Ich efektem jest wdrożenie zintegrowanego systemu zarządzania: jakością wg normy ISO 9001/2000, środowiskiem wg normy 14001 oraz bezpieczeństwem i higieną pracy wg normy OHSAS. Podkreślić należy, iż uzyskała certyfikat systemu od tak wymagającego audytora jak TÜV Rheinland, jako szósta firma w Polsce.

Mimo tego przygotowania i niewątpliwych osiągnięć perspektywy po 1 maja br., tj. po akcesji do Unii trudno określić jako pomyślne, zaś z całą pewnością są one bardzo mgliste, nie tylko zresztą dla „Domeny”, ale wszystkich pracodawców osób niepełnosprawnych.

Wśród podstawowych zagrożeń Piotr Pluszyński wymienił likwidację ulgi w postaci zwrotu podatku VAT. – Z zakładu premiowanego za swoją wydajność, produktywność przekształcono nas – upraszczając – w zakład opieki socjalnej, wspierany finansowo w zależności od liczby zatrudnionych inwalidów i stopnia ich niepełnosprawności – powiedział m.in. – Na tej zmianie sposobu funkcjonowania, prócz aspektów moralnych i organizacyjnych, straciliśmy również finansowo. /.../ Nowelizowana po dwakroć, w tej samej materii, ustawa i tak nie jest zgodna z prawem europejskim, które za tydzień będzie nas obowiązywać, przede wszystkim z Rozporządzeniem Komisji Europejskiej nr 2204/2002 dotyczącym pomocy publicznej. /.../ Według czarnego, najbardziej pesymistycznego scenariusza może się okazać, że „para poszła w gwizdek”. Ponad sześć lat walki, by zlikwidować ulgę w podatku VAT – walki w jej końcówce niestosownej, nieetycznej po to, by nowe rozwiązania obowiązywały raptem przez cztery miesiące, a dalej nie wiadomo co. Nie wiadomo co, bo rząd nie przygotował przepisów spójnych z unijnymi, nie wynegocjował też okresu przejściowego na



Goście Stefan Macner (z prawej) i gen. Jan Michna

mgliste perspektywy

stopniowe przekształcanie i dostosowywanie się do standardów unijnych – jakże trafnie określił ten stan prezes P. Pluszyński, nawiązując do mglistych perspektyw funkcjonowania systemu po 1 maja 2004 r.

Kolejne obawy, którymi podzielił się na Zebraniu Przedstawicieli „Domeny” to: brak dotacji lub ich radykalne okrojenie w stosunku do założeń ustawy o rehabilitacji, brak podstaw prawnych do tworzenia zakładowego funduszu rehabilitacji, to samo dotyczy dodatkowego dofinansowania z tytułu zatrudniania osób upośledzonych umysłowo i chorych psychicznie oraz dofinansowania oprocentowania kredytów. Do tych zagrożeń dodać należy zmianę sposobu naliczania wskaźnika ulgi we wpłatach kontrahentów na PFRON, będącą kolejnym „dobrodziejstwem” płynącym z ubiegłorocznej nowelizacji ustawy o rehabilitacji. W przypadku „Domeny” wskaźnik ten zmalał z ponad 40 proc. do 5 proc., co może skutkować radykalnym zmniejszeniem sprzedaży.

Prezes P. Pluszyński wyraził nadzieję, że mimo wszystko ten czarny scenariusz nie spełni się, w czym zebranych utwierdził Jacek Jasiewicz, dyrektor Śląskiego Oddziału PFRON, w swym późniejszym wystąpieniu.

W sytuacji wielu niewiadomych zaprezentowane perspektywiczne plany „Domeny” nieznacznie wybiegały poza rok bieżący, było to przewidywanie zdarzeń w oparciu o doświadczenie i intuicję, bardziej „wrózenie z fusów”, niż planowanie.

Warunkiem sprostania ostrej konkurencji jest niewątpliwie inwestowanie w nowoczesność. Po zakończeniu prac studyjnych „Domena” przystępuje do wypełniania norm systemu AQUAP, obowiązujących w strukturach NATO, co ma zawocować przyznaniem stosownego certyfikatu w 2005 roku. Pozycja lidera Spółdzielni w zakresie ochrony osób i mienia



Dyrektor Jacek Jasiewicz z PFRON zapewnił, iż czarny scenariusz nie spełni się

na terenie jej działania ma zostać utrzymana, czemu służyć będzie m.in. rozbudowa elektronicznego monitoringu oraz zakończenie wdrażania systemów transmisji danych i programów operacyjnych. Wypracowana pozycja na szerokim rynku usług, wsparta udokumentowaną jakością i rygorystycznym przestrzeganiem procedur, powinna być instrumentem marketingowym umiejętnie i skutecznie wykorzystywanym.

Bardzo ważnym zadaniem, które „Domena” stawia sobie w najbliższym okresie, jest minimalizacja kosztów poprzez ich urealnienie i ograniczenie, w efekcie – podniesienie rentowności sprzedaży.

Dyrektor Jacek Jasiewicz z PFRON poinformował, że jest już decyzja UOKiK dająca możliwość finansowania programów realizowanych przez samorządy terytorialne, lada chwila ukażą się rozporządzenia, które mają umożliwić wspomaganie zatrudniania osób niepełnosprawnych na dotychczasowym poziomie, a Fundusz czeka ogromna praca, bowiem stosowne umowy w tym



Fragмент audytorium zebrania

zakresie – m.in. z prowadzącymi ZPCh – muszą być zawarte do 30 kwietnia.

Gratulując osiągnięć załozdze i kierownictwu „Domeny” wyraził przekonanie, że Spółdzielnia ta jest w pełni przygotowana do przystąpienia do UE.

Po przedstawieniu sprawozdań finansowych i Rady Nadzorczej oraz udzieleniu absolutorium członkom zarządu dokonano wyboru członków nowej Rady i delegatów na Zjazd Związku Spółdzielczego oraz przyjęto uchwały w sprawach objętych porządkiem obrad.

Zebranie zakończyła uroczystość wręczenia odznaczeń „Zasłużony Działacz Ruchu Spółdzielczego”, wybrani pracownicy zostali też udekorowani odznaczeniami „Zasłużony Pracownik Spółdzielni «Domena»”.

Znając historię „Domeny”, umiejętność adaptacji tej firmy do zmieniających się warunków gospodarczych, elastyczność w reagowaniu na potrzeby rynku, konsekwentne nastawienie na jakość i nowoczesność wierzymy, że nie tylko przetrwa, ale rozwinie się ona na wspólnym europejskim rynku. Gdybyż nie przeszkadzała temu ignorancja polityków i niestabilność rozwiązań prawnych tworzonej z pobudek koniunkturalnych...



„Zasłużeni Działacze Ruchu Spółdzielczego” z prezesem Piotrem Pluszyńskim i Haliną Wilczek, przewodniczącą Rady Nadzorczej (z prawej)

Ryszard Rzebko
Grzegorz Stanisławiak
fot. ina-press



Fenomen warszawski, czyli alterglobalizm kulawych

Miałem sen. Sen alterglobalistyczny. Z okazji Europejskiego Szczytu Gospodarczego w Warszawie Międzynarodówka Alterglobalistyczna postanowiła zmienić taktykę i organizację manifestacji antyglobalistycznych powierzyć organizacjom jednej z najbardziej poszkodowanych przez globalizm grup społecznych, jaką są niepełnosprawni. W Polsce zaszczyt ten przypadł w udziale nowo powołanemu Forum zrzeszającemu duże organizacje osób niepełnosprawnych. Nieoczekiwana decyzja Światowej Centrali Alterglobalistów zaskoczyła wszystkich – niektórych ucieszyła, niektórych zasmuciła.

– **T**o świetna wiadomość – oświadczył przedstawiciel kupców i sklepikarzy. – W tej sytuacji wszelkie zabezpieczanie witryn sklepowych nie będzie miało sensu. Niepełnosprawni to nadzwyczaj spokojni ludzie, z ich strony na pewno nic nam nie grozi. Wprawdzie my niestety nie zatrudniamy niepełnosprawnych osób, ale może nam to i tym razem ujdzie na sucho.

– Tak, to dobra wiadomość – oświadczył rzecznik policji – ale na wszelki wypadek nie zmniejszymy 13-tysięcznego składu sił policyjnych mających chronić spokój najbogatszych ludzi Europy. Zawsze przecież może się pojawić jakaś awanturnicza grupka niepełnosprawnych kibiców Legii lub Polonii. Musimy być gotowi.

Na specjalnie zwołanej konferencji prasowej szefowa komitetu organizacyjnego manifestacji oświadczyła: – Powierzenie nam organizacji alterglobalistycznego pochodu traktujemy jako wyróżnienie. Niepełnosprawni należą do najbardziej poszkodowanych przez globalizm. W nowoczesnych budynkach i wieżowcach światowych koncernów nie ma miejsc pracy dla nich. Popatrzenie na nowoczesne multikina, niepełnosprawni na wózek może obejrzeć film co najwyżej z pierwszego rzędu. Ta grupa społeczna w najmniejszym stopniu korzysta z owoców globalnej gospodarki, wśród nas najwięcej jest ubóstwa, wykluczenia społecznego i marginalizacji. Żądamy pełnej integracji w dostępie do bogactw tego świata wypracowanych także naszymi rękami, z naszych podatków. Musimy o tym powiedzieć całemu światu. Będzie to znakomite zakończenie Europejskiego Roku Osób Niepełnosprawnych.

Zgodnie z harmonogramem grupa ponad 20 tysięcy niepełnosprawnych z całej Europy ruszyła w kierunku centrum stolicy. Na wniosek organizatorów zmieniono trasę przemarszu, tak aby przechodziła ona obok siedziby Sejmu. Liczne transparenty niesione lub wiezione na wózkach głośniły: *Chcemy pracy, godne życie nie dla nas? Podzielcie się swoim bogactwem! Bogaty też może być niepełnosprawny. Więcej pieniędzy na rehabilitację i zdrowie!*

Manifestacja została entuzjastycznie powitana przez mieszkańców Warszawy, którzy stali na trasie przemarszu, kwiatami witając protestujących. Na twarzach warszawiaków malowały się dwa uczucia: radość i ulga, że dzięki niepełnosprawnym nie spełni się katastroficzna wizja kompletnej dewastacji stolicy przez alterglobalistycznych szaleńców – wrogów bogactwa i dobrobytu.

Po dwóch godzinach manifestacja doszła do ogrodzonego kolczastymi zasiekami hotelu Victoria – miejsca obrad Europejskiego Szczytu, gdzie czoło kolumny zatrzymało się. W tłumie błyskawicznie rozniosła się wiadomość, iż podobno najbogatsi uchwalili, że przekażą na rzecz niepełnosprawnych

w Polsce 500 milionów euro w uznaniu słusznych postulatów manifestujących.

Po drugiej stronie zasieków zebrał się spory tłum ciekawskich globalistów, uczestników Szczytu, w strojach niemal wieczorowych. Uważni uczestnicy protestu dostrzegli w nim przedstawicieli pracodawców osób niepełnosprawnych. – Co oni tam robią? – zapytał jeden z protestujących. – Czy aby na pewno znajdują się po właściwej stronie barykady? – Spoko, oni najlepiej wiedzą, co jest dla nich dobre. – Ale to jest zdrada naszych interesów! – krzyknął inny. Z tłumy dał się słyszeć narastający okrzyk skierowany do przedstawicieli pracodawców: – Chodźcie z nami! Chodźcie z nami! Do kolczastych zasieków zbliżyła się jakaś postać w ubraniu od Armaniego. Cicho brzmiał jej zmieszany głos: – Nie zrozumcie nas źle. Jesteśmy tutaj, by bronić waszych interesów w myśl hasła: nic o nas bez nas. Tak naprawdę jesteśmy po waszej stronie.

Tłum nie dał wiary tym zapewnieniom. Krzyczał dalej. – Ściągaj ubranko i dołącz do nas! Chodźcie z nami! Chodźcie z nami!

Narastający krzyk obudził mnie ze snu. – Fenomen warszawski – pomyślałem – tak świat z pewnością skomentuje niecodzienny charakter alterglobalistycznej niepełnosprawności w pokojowy sposób walczącej o swoje prawa. Ciekawe, jak media go skomentują. Szybko włączyłem telewizor. Na ekranie pojawiło się opustoszałe, nieomal martwe miasto, z witrynami sklepowymi zabitymi grubą dyktą lub blachą, jak na wypadek ataku nuklearnego. Na ekranie Piotr Ikonowicz mówił coś o pokojowej manifestacji radykalnych lewicowych alterglobalistów. A nasi? Nie mogłem uwierzyć! – Warszawa i warszawiacy odetchnęli z ulgą – usłyszałem głos komentatora. – Nie udało się wprawdzie zorganizować – ze względu na zbyt małe zainteresowanie udziałem – alterglobalistycznej manifestacji niepełnosprawnych, ale „prawdziwi” alterglobaliści stanęli na wysokości zadania. Ściągnięte do Warszawy w ostatniej chwili grupy manifestantów okazały się godne swoich niepełnosprawnych współtowarzyszy. Manifestacja, ku zdumieniu warszawiaków, policji, możnych tego świata oraz sklepikarzy okazała się nadzwyczaj pokojowa.

– O rany – westchnąłem – to był tylko sen. Piękny, budujący, ale sen. No cóż, walka z globalizmem trwa i to co nie udało się w Warszawie, można powtórzyć w Pradze, Moskwie lub Paryżu. Ale czy aby na pewno? To co miało być warszawskim fenomenem alterglobalizmu, okazało się warszawską plamą. Ale niech żywi nie tracą nadziei. Globalizm jest zagrożeniem dla niepełnosprawnych. A może szansą? Sen miesza się z jawą...

Morfeusz

- ★ Politechnika Krakowska i Fundacja Kultury Osób Niepełnosprawnych na wernisaż wystawy 40 krakowskich artystów inaugurujący działalność Fundacji, 1 kwietnia w sali wystawowej „Kotłownia” w Krakowie.
- ★ Oddział Łódzki KIG-R na III Regionalną Konferencję dla zakładów województwa łódzkiego zatrudniających osoby niepełnosprawne, 6 kwietnia w Łódzkim Domu Kultury.
- ★ Lubelskie Forum Organizacji Osób Niepełnosprawnych – Sejmik Wojewódzki na prezentację taboru przystosowanego do transportu osób niepełnosprawnych kursującego na trasie Lublin – Warszawa, 8 kwietnia porzed budynkiem Urząd Wojewódzkiego w Lublinie.
- ★ Dyrektor Biblioteki Śląskiej na otwarciu autorskiej wystawy prac Krzysztofa Jagody „Maluję oczami duszy...”, 14 kwietnia oraz spotkanie autorskie z Czesławem Włoskiem, 22 kwietnia w Małej Galerii Biblioteki Śląskiej w Katowicach.
- ★ Organizatorzy na wieczór autorski Darii Dziedzic pt. „Anioły, sny, wiersze” oraz wernisaż wystawy Wojciecha Hejny pt. „Barwy nadziei”, 15 kwietnia w Galerii pod Sufitem w Filii nr 30 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Katowicach.
- ★ Międzynarodowe Centrum Informacyjno-Konsultingowe ICIC z Kijowa na Międzynarodową polsko-ukraińską konferencję na temat perspektyw rozwoju własnego biznesu na rynku ukraińskim, 17-18 kwietnia w hotelu „Sputnik” we Lwowie.
- ★ Organizatorzy na II Ogólnopolski Festiwal Ekspresji Dziecięcej, w ramach którego odbędzie się konferencja naukowa, 22-24 kwietnia w Bibliotece Śląskiej w Katowicach.
- ★ WSSiRN „Start” w Katowicach na XXXI Indywidualne Mistrzostwa Polski osób niepełnosprawnych w podnoszeniu ciężarów, 24-25 kwietnia w hali MOSiR w Katowicach.
- ★ Porozumienie organizacji środowiskowych zawarte na Śląsku na spotkanie z ministrem Leszkiem Zielińskim, pełnomocnikiem rządu ds. osób niepełnosprawnych, 29 kwietnia w hotelu Pałac Czarny Las w Woźnikach.

- ★ Instytut Psychiatrii i Neurologii na konferencję szkoleniowo-naukową „Schizofrenia – Otwórcie Drzwi”, 29 kwietnia w siedzibie Instytutu w Warszawie.
- ★ SSI „Start” w Poznaniu na warsztaty, odbywające się w ramach wspieranego przez UE projektu „Bez barier, bez ograniczeń!”, 1-3 oraz 7-9 maja w ORW „Wielspin” w Wągrowcu. Realizacja tego projektu jest objęta patronatem medialnym „Naszycy Spraw”.
- ★ Organizatorzy na V Międzynarodowy Plener dla Artystów Niepełnosprawnych, 13-14 maja na zamkach w Wieliczce i Nowym Wiśniczu.

★ Centrum Rehabilitacji w Grudziądzu do objęcia patronatem medialnym Mityngu Lekkoatletycznego sportowców niepełnosprawnych, z udziałem reprezentantów Polski na Paraolimpiadę ATENY 2004, 14-16 maja w Grudziądzu.

★ Fundacja „Miłosierdzie” i KIG-R na konferencję „Zadania i rola organizacji pozarządowych działających na rzecz osób niepełnosprawnych”, 17 maja w Sali Kolumnowej Sejmu RP.

★ Galeria *tak* w Poznaniu na otwarcie wystawy malarstwa Marii Wnek pt. „Nagła wiadomość”, 17 maja w siedzibie Galerii.

★ Stowarzyszenie „Start” i Fundacja Królowej Polski św. Jadwigi z Poznania na II Międzynarodowe Zawody w narciarstwie zjazdowym osób niepełnosprawnych SKI-EUROINTEGRA, 21-23 maja na stoku Malta-Ski w Poznaniu.

★ Organizatorzy na II Pielgrzymkę Osób Niepełnosprawnych do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie Łagiewnikach, 27 maja.

★ Spółdzielnia „Domena” w Bielsku-Białej i Klub Żeglarski „Wodnik” na VI Regaty Żeglarskie w klasie Omega, 29 maja w ośrodku w Zarzeczcu nad Jeziorem Żywieckim.

★ Organizatorzy na doroczną konferencję Workability International Europe pt. „Zatrudnienie – perspektywy dla osób niepełnosprawnych w Unii Europejskiej”, 1-5 czerwca w hotelu „Radisson SAS” w Warszawie.

★ Fundacja „Miłosierdzie” na Międzynarodową Wystawę Prac Osób Niepełnosprawnych „Nasz wspólny świat”, 4 czerwca w Teatrze im. W. Bogusławskiego w Kaliszu oraz na uroczystość jubileuszu 10-lecia WTZ w Kaliszu, 9 czerwca.

DWA RESORTY

Przekształcenie MGPIPS

W związku ze zmianą rządu dokonano nowego podziału resortów i kompetencji ministrów. Ministerstwo Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej przekształciło się w dwa: Gospodarki i Pracy oraz Polityki Społecznej.

Szefem tego pierwszego jest Jerzy Hausner, a podlegają mu następujące działy administracji rządowej: gospodarka, praca, rozwój regionalny i turystyka. Podlegają mu również m.in. Główny Urząd Miar, Urząd Regulacji Energetyki i Urząd Patentowy.

Natomiast szefem Ministerstwa Polityki Społecznej został Krzysztof Pater, a w jego skład wchodzi m.in. departamenty: Koordynacji Systemów Zabezpieczenia Społecznego, Ubezpieczeń Społecznych, Pomocy Społecznej, Pożytku Publicznego, Świadczeń Rodziny oraz – co dla nas istotne – Biuro Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych. Resortowi temu podlegają m.in. ZUS, KRUS oraz Urząd Kombatantów i Osób Represjonowanych.

G.S.



Grzeszne progi do

By dojść do stanu wiedzy – a raczej niewiedzy – na temat zasad wspierania zatrudniania niepełnosprawnych po przystąpieniu do struktur europejskich konieczna wydaje się nam pewna retrospekcja, która rzuci nieco światła na przebieg niektórych procesów i ich skutki.

Grzech pierwszy

Jak powszechnie wiadomo, 5 grudnia 2002 roku Komisja Europejska przyjęła rozporządzenie nr (WE) nr 2204/2002 w sprawie stosowania art. 87 i 88 Traktatu WE w odniesieniu do pomocy państwa w zakresie zatrudnienia. Tuż potem, bo 20 grudnia 2002 r. znowelizowano „naszą” ustawę o rehabilitacji, psując co się jeszcze dało, pod pretekstem jej dostosowania do ustawodawstwa Unii Europejskiej. Nawet pobieżne porównanie tych tekstów dowodzi jednak bardzo poważnych między nimi rozbieżności, począwszy od definicji zatrudniania chronionego, na wielkości i formach jego wspierania kończąc.

Tymczasem znacznie wcześniej, bo w kwietniu 2002 roku projekt rozporządzenia WE Janusz Gałęziak przedstawił do zaopiniowania rządowi polskiemu, który nie wniósł do niego żadnych uwag (sic!), z czego można wnosić, iż uznał go za zgodny z polskim prawem i możliwymi do przyjęcia jego zmianami. To był pierwszy grzech zaniechania, a było ich później – niestety – znacznie więcej. Należy zatem zadać pytanie, dlaczego wówczas nie protestowano przeciwko zapisom niszczącym polski system zatrudniania i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych? Kto nie spełnił w tym zakresie swoich elementarnych obowiązków?

Janosik na wspak

Większość czasu w 2003 roku stracono pracując nad kolejnymi założeniami do założeń nowelizacji ustawy o rehabilitacji, a prace te prowadzono w głębokiej konspiracji i w okolicznościach, które podmiot tej ustawy – osoby niepełnosprawne aktywne zawodowo i ich pracodawców – napawały głębokim niepokojem. Sytuacja gospodarcza i polityczna zdominowana była tendencją oszczędzania, a rząd był znakniony szybkiego sukcesu. Środowiska silniejsze – np. związki zawodowe – mogły się jakiś czas opierać, inwalidzi – nie. Byli więc doskonałym poligonem do zaprezentowania zdecydowania w kierunku oszczędności. Słabiutka koalicja, już tylko lekko pozująca na lewicę, naciskana przez liberałów zmniejszała podatki bogatym, sięgając do kieszeni biednym. Taki Janosik na wspak.

Spojrzenie wstecz

Kiedyś w ramach niszczenia wszystkiego co mogło mieć związek – prawdziwy czy wymyślony – z czerwoną nomenklaturą, doprowadzano do bezsensownego fizycznego wyniszczenia związków spółdzielczych, wpływając na upadek spółdzielczości inwalidów, która przy tej okazji straciła

znaczny kapitał, powiązania gospodarcze, obieg informacji i system wzajemnego wspierania finansowego.

Zaginął przy tym sprawdzony i dobrze funkcjonujący system spółdzielczych działań w zakresie rehabilitacji zawodowej. Był to unikatowy – w skali Europy – spójny zespół działań, rozpoczynający się diagnozą możliwości świadczenia pracy przez osobę niepełnosprawną, weryfikowaną przez próby pracy, związany z nauką zawodu. Sama praca wspierana była opieką medyczną i socjalną, z uwzględnieniem dostosowywania stanowisk pracy do indywidualnych potrzeb oraz wprowadzania norm specjalnych. Wszystko to oparte było na logicznym i czytelnym systemie ulg podatkowych, a nie świadczeń publicznych.

Z uwagi na widoczną jeszcze wówczas „postpeerelowską” wrażliwość społeczną udało się uratować resztki dorobku w tym zakresie ustawą z 12 maja 1991 roku.

Na kim oszczędzić?

Dzisiaj twórcy IV Rzeczypospolitej – Rzeczypospolitej pracodawców (tych dużych) – wykazują wrażliwość na zjawiska zgoła odmienne niż potrzeby społeczne, więc hasło „oszczędność” może być znakomitym pretekstem do ostatecznego zepchnięcia pod dywan wszystkich konstytucyjnych zobowiązań państwa wobec osób niepełnosprawnych.

W związku ze sprzeciwem wobec tzw. planu Hausnera swoje odejście z urzędu zasygnalizowała Jolanta Banach, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych, piastowała to stanowisko jednak jeszcze przez wiele miesięcy, jako lojalny urzędnik utrzymując się w granicach zachowań określonych kiedyś przez Wałęsę terminem „nie chcę, ale muszę”. Dla naszej sprawy więcej pożytku – w tej sytuacji przyniosłaby bardziej niezależna i wyraźnie aktywna postawa pani minister w parlamencie.

Nadto Biuro Pełnomocnika i PFRON wyszły na ring i podjęły walkę o przetrwanie. Wywołało je hasło premiera Hausnera, który jakoby miał powiedzieć, że po jego reformie ostanie się tylko jeden z centralnych filarów mających wspierać inwalidzki świat. Zawodnicy zwarli się i ten, który wyjdzie z klinczu z mocniejszym ciosem, może nim uzasadnić swoje przetrwanie. Ale – pamiętajmy – cios musi być oszczędnościowy, więc ponieważ oszczędzić na sobie zwykle dużo się nie da, trzeba go wymierzyć... w część środowiska osób niepełnosprawnych, najlepiej z lekkim stopniem niepełnosprawności, bo to symulanci, którzy żerują na chudym budżecie.

Do tego – środowisko osób niepełnosprawnych jest podzielone w związku z nadzieją, że uda się wyeliminować konkurentów w wyścigu po mizerne środki PFRON i górę złota z Unii Europejskiej.

Naruszenie zasad przyzwoitej legislacji

W tych okolicznościach ustawa o rehabilitacji znowelizowana w grudniu 2003 roku okazała się kolejnym „knotem”. Nie pomogły apele i stanowiska KRAZON i innych reprezentantów środowiska, nie pomógł grudniowy Kongres Osób

unijnego nieba



Niepełnosprawnych i Zakładów Pracy Chronionej, całkowicie zbagatelizowany przez rząd i parlament. Władza jak zwykle wiedziała lepiej i zrobiła swoje. Zaraz, ale jaka władza? Czy rzeczywistym twórcą tej ustawy był Parlament RP, czy grupka zdesperowanych urzędników...?

Z wnioskiem o stwierdzenie niezgodności niektórych zapisów znowelizowanej ustawy o rehabilitacji z Konstytucją RP wystąpiła do Trybunału Konstytucyjnego POPON, 29 kwietnia br. Zarzuca się jej naruszenie zasad przyzwoitej legislacji oraz zasady zaufania jednostki do państwa i stanowionego przez nie prawa. Tekst wniosku przedstawiamy w tym wydaniu, w Biuletynie Informacyjnym POPON.

Najgorsze jest to, że nowelizacja ta w dalszym ciągu nie uczyniła ustawy o rehabilitacji zgodną z prawem unijnym, jej rzeczywisty czas obowiązywania wynosił 4 miesiące, a niektóre jej zapisy w ogóle nie wejdą w życie.

Grzech drugi – brak spójności

Stało się tak mimo iż rozporządzenie WE nr 2204/2002 znane było polskiemu rządowi jeszcze przed jego wejściem w życie, ten zaś nie tylko nie starał się o zmiany jego zapisów, czy okresy dostosowawcze dla polskiego systemu subsydiowania zatrudnienia inwalidów, ale nie notyfikował w Brukseli żadnych programów, które umożliwiłyby pełne funkcjonowanie „naszej” – i tak potwornie okaleczonej – ustawy o rehabilitacji.

Przypomnieć jeszcze należy, iż Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna sygnalizowała brak spójności z polskim systemem i zagrożenia wynikające z rozporządzenia 2204 jeszcze w styczniu 2003 roku, na co pierwszą odpowiedź z Biura Pełnomocnika otrzymała 30 kwietnia 2003 roku(!). Szczegółowy zapis późniejszych zabiegów, działań, korespondencji zawarty jest w komunikacie prasowym KRAZON, który znajduje się w majowym numerze „NS”.

Liczne interwencje czy zapytania KRAZON kierowane do Biura Pełnomocnika i ministra pracy nie przynosiły żadnych efektów, zaś – mimo zbliżającego się dnia akcesji – uzyskiwane odpowiedzi były niepełne, a momentami wręcz sprzeczne.

„Konieczne jest przygotowanie programów pomocowych...”

Warto przytoczyć jeden fragment pisma Pełnomocnika do KIG-R z 14 sierpnia 2003 r.: „Rozporządzenie KE nie narzuca jednak państwom członkowskim UE konieczności ograniczania się do stosowania tylko takiej pomocy, o której w nim mowa. Należy jednak spełnić wymóg notyfikacji i uzyskać zatwierdzenie przez Komisję Europejską projektowanej pomocy. /.../ W związku z tym w Polsce konieczne jest przygotowanie programów pomocowych zawierających rozwiązania wynikające ze znowelizowanej w grudniu ubiegłego roku ustawy o rehabilitacji /.../, które zostaną przyjęte w kraju i przedłożone Komisji Europejskiej w celu uzyskania opinii”.

Absolutnie trzeba zgodzić się z opinią min. J. Banach, że należało przygotować programy pomocowe i notyfikować je

w Komisji Europejskiej, cóż jednak z tego, skoro ich nie przygotowano i do 1 maja 2004 roku nie notyfikowano?

Jeszcze w marcu tego roku Krystyna Gurbiel, wiceminister w MGPIPS zapewniała – w „Rzeczpospolitej” z 13-14 marca – że prace nad programami trwają, są negocjowane z UOKiK, a przed 1 maja zostaną zaakceptowane przez KE. Natomiast Cezary Banasiński, szef UOKiK uważał, że Polsce po tym terminie grozi paraliż w zakresie udzielania pomocy publicznej ze względu na brak programów. Wygląda na to, że miał rację?

Zbiór detali czy system?

Jedno jest pewne: zmienił się system prawny funkcjonowania zatrudnienia chronionego w Polsce, ale nie bardzo wiadomo na jaki.

Biuro Pełnomocnika przygotowało projekty rozporządzeń Rady Ministrów i ministra gospodarki, pracy i polityki społecznej dotyczące głównie szczegółowych warunków udzielania pomocy publicznej, których stosowanie zwalnia z obowiązku wystąpienia o wydanie opinii o projekcie lub umowy, stanowiącej podstawę udzielania pomocy, oraz projekty rozporządzeń o pomocy *de minimis*, które są zwolnione z obowiązku notyfikacji pomocy.

Wykaz najważniejszych przyjętych dotychczas rozporządzeń znajduje się na str. 1 majowego numeru „NS”.

26 kwietnia br. ukazało się rozporządzenie MGPIPS, na podstawie którego pracodawcy zatrudniający osoby niepełnosprawne, ze stwierdzoną chorobą psychiczną, upośledzeniem umysłowym, epilepsją lub niewidomych mają możliwość ubiegania się o refundację zwiększonych kosztów ich zatrudniania, do wysokości 75 proc. najniższego wynagrodzenia. Warunkiem było zawarcie umowy z PFRON do końca kwietnia br., pracodawca zaś będzie musiał obliczyć kwotę poniesionych zwiększonych kosztów w odniesieniu do każdej zatrudnionej osoby niepełnosprawnej. W przypadku wyższej niż należna wysokości refundacji będzie konieczność zwrotu różnicy kwot wraz z odsetkami, w wysokości jak dla zaległości podatkowych.

Jak informował Janusz Wesołowski, zastępca prezesa zarządu PFRON, zainteresowanie tym programem, który udało się uruchomić w ostatniej chwili, było spore, jednak dotyczyć on będzie mniejszej liczby osób niż na poprzednich zasadach. Być może ma to miejsce dlatego, że wypłaty będą miały formę zaliczek, z których trzeba będzie się rozliczyć, wykazując rzeczywiste zwiększone koszty zatrudniania tych osób, brak jest natomiast metodologii ich wyliczenia.

22 kwietnia Rada Nadzorcza uchwałą nr 16/2004 przyjęła „Program wyrównywania różnic między regionami – wyposażenie nowych miejsc pracy osób niepełnosprawnych”, uprzednio pozytywnie zaopiniowany przez UOKiK. Pomoc ta przeznaczona jest na wspieranie nowych inwestycji niezbędnych na wyposażenie tych miejsc pracy, w formie refundacji części kosztów wyposażenia, a będzie dopuszczalna w określonych obszarach kraju. Na realizację programu

przewidziano 16 mln zł, które z PFRON otrzymają jednostki samorządu terytorialnego poza algorytmem. O ogromnym nim zainteresowaniu – co podkreślał prezes J. Wesołowski – świadczy fakt, iż w przeciągu bardzo krótkiego czasu podpisano umowy na ok. 1000 stanowisk pracy.

W rozporządzeniach RM z 27 kwietnia br. określono z kolei szczegółowe warunki udzielania pomocy *de minimis* przedsiębiorcom prowadzącym ZPCh, w drugim także warunki pomocy *de minimis* w formie jednorazowej pożyczki. W pierwszym określono, że pomoc może być przeznaczona m.in. na tworzenie, modernizację i utrzymanie obiektów służących rehabilitacji i wypoczynkowi, tworzenie i dostosowanie stanowisk pracy dla osób niepełnosprawnych, organizację turnusów rehabilitacyjnych oraz na wspólne przedsięwzięcia pracodawców na rzecz osób niepełnosprawnych.

W drugim rozporządzeniu ustalono, że jednorazowa pożyczka może być udzielona prowadzącemu ZPCh m.in. na spłatę zobowiązań w przypadku utraty płynności finansowej, zakup materiałów, surowców do produkcji, środków trwałych oraz na restrukturyzację firmy. Pamiętać należy, że skumulowana kwota pomocy publicznej w ramach programów *de minimis* nie może przekroczyć 100 tys. euro na przestrzeni 3 lat.

Czy mamy jeszcze zakłady pracy chronionej?

I z takim stanem prawnym polscy niepełnosprawni aktywni zawodowo wkroczyli dumnie do Unii Europejskiej. Do końca kwietnia nie ukazał się żaden akt prawny, który określałby zasady wypłaty dofinansowań w ramach SOD do plac zatrudnionych inwalidów i stan ten trwał do 20 maja. Dlaczego tego kluczowego tematu nie podjęto przed 1 maja – nie wie nikt. Prawdopodobnie dlatego, że ścierały się dwa poglądy: wysłać projekt rozporządzenia do Brukseli, czekać na opinię KE – co może trwać miesiącami! – i dopiero wtedy przyjąć go w kraju lub – i ten zwyciężył – wydać takie rozporządzenie już w maju.

Stało się to 18 maja, kiedy Rada Ministrów przyjęła rozporządzenie w sprawie szczegółowych warunków udzielania pomocy przedsiębiorcom zatrudniającym osoby niepełnosprawne. Jest ono zgodne z rozporządzeniem WE nr 2204/2002 r., bowiem dofinansowanie uwarunkowane będzie koniecznością wyliczenia przez przedsiębiorcę podwyższonych kosztów zatrudniania niepełnosprawnych, w odniesieniu do każdej osoby, której to dotyczy. Katalog tych kosztów – w stosunku do ustawy o rehabilitacji – został jednak znacznie zawężony. Dokonano też swoistej kategoryzacji, bowiem przedsiębiorca zatrudniający 50 proc. osób niepełnosprawnych zaliczonych do stopnia znacznego i umiarkowanego może do tych podwyższonych kosztów zaliczyć dodatkowo koszty: budowy, instalacji lub rozbudowy zakładu, administracyjne i transportowe, które wynikają z zatrudniania osób niepełnosprawnych.

Tylko w stosunku do tego ostatniego przedsiębiorcy używa się też terminu „zakład pracy chronionej”, w odniesieniu do pozostałych – już nie.

Tak czy inaczej: po 20 maja – zmiana terminu wskutek kolejnej nowelizacji ustawy o rehabilitacji, a dwie takie

miały miejsce w kwietniu, z marszu i bez żadnych konsultacji – będzie można otrzymać zaliczkowo dofinansowanie do plac zatrudnionych niepełnosprawnych, na poziomie 130, 110 i 50 proc. najniższego wynagrodzenia. To jednak nie takie proste, nie jest bowiem do końca wyjaśnione, czy pierwsza transza tych zaliczek za marzec/kwiecień, ale wypłacana już w maju/czerwcu będzie funkcjonować w ramach prawa unijnego, czy jeszcze nie. To istotne rozróżnienie, bo jeśli tak – byłaby już konieczność wyliczenia i wykazywania za marzec/kwiecień zwiększonych kosztów zatrudniania. W połowie maja nikt nie potrafił rozstrzygnąć tego dylematu.

ZFRON – nie do końca jasny i... legalny

Największy znak zapytania w nowym systemie – o ile o czymś takim w ogóle można mówić – stanowi zakładowy fundusz rehabilitacji. Nie ulega wątpliwości, że konstrukcja kierunków i kwot, jakie w jego ramach mogą (?) być wydatkowane, oparta jest na zasadzie *de minimis*, nie „przewidziano” jednak głównego źródła jego przychodów, jakim jest podatek dochodowy od osób fizycznych. Nie ma również organu udzielającego pomocy, nie bardzo więc wiadomo, kto jest podmiotem upoważnionym do wydania zaświadczenia o zakwalifikowaniu do pomocy *de minimis*, to zaś jest warunkiem uzyskania takiej pomocy.

Na dziś wygląda więc, że z ZFRON można sfinansować pomoc indywidualną, nie widać natomiast możliwości innego wykorzystania tych środków.

Takich pytań i wątpliwości o zupełnie pryncypialnym charakterze jest znacznie więcej. Po pierwsze: od kiedy liczy się 3 lata, w których sumuje się pomoc *de minimis*? Logika wskazywałaby, iż liczy się to od 1 maja br., przedtem bowiem – w odniesieniu do ZPCh – takie programy nie funkcjonowały, ZPCh bowiem korzystały z ustawowej pomocy systemowej, która nie powinna się kumulować z pomocą *de minimis*. Logika w naszym prawodawstwie bywa jednak narzędziem zawodnym. Gdyby nie było „wyzerowania” tej pomocy, to po 1 maja praktycznie żaden ZPCh nie ma możliwości skorzystania z niej, a praca włożona przez Biuro Pełnomocnika w przygotowanie aktów prawnych dotyczących pomocy *de minimis* byłaby całkowicie bezcelowa. Nadto mogłoby się wówczas okazać, że sam fakt przelewu środków ZFRON na konto już jest nielegalny, nie mówiąc o ich wydatkowaniu. Po drugie: wątpliwości budzi moment powstania pomocy – czy jest nim termin płatności zaniechanego podatku, przelewu na wydzielone konto, czy moment wydatkowania tych środków? Wydawać by się mogło, że z faktu posiadania środków na koncie jeszcze nie wynikają żadne korzyści, ale tak naprawdę nie wiadomo. Po trzecie: Co ze środków ZFRON stanowi korzyść, a więc przysporzenie prowadzącego ZPCh? Na pewno nie jest to „dziesięcina” przekazywana na PFRON, także 10 proc. na świadczenia indywidualne. Kwoty te pomniejszają sumę przysporzenia i nie mogą (?) być zaliczane do pomocy publicznej. Ustawa określa jednak, że na pomoc indywidualną przeznaczają się co najmniej 10 proc. środków ZFRON. Co się dzieje w przypadku, gdy na ten cel wydatkuje się ich znacznie więcej?

Niewątpliwie można finansować z ZFRON indywidualne świadczenia medyczne i rehabilitacyjne. To proste, gdy

korzysta się z usług zewnętrznej przychodni, która może wystawiać zindywidualizowane faktury. A co w przypadku, gdy jest to umowa ryczałtowa i płaci się za gotowość wykonywania badań i porad lekarskich? Wszak dotyczy to świadczeń indywidualnych, aczkolwiek imiennie nieokreślonych. A co w przypadku korzystania z własnej przychodni? Czy może ona wystawić imienne faktury lub inne dowody wewnętrzne?

Strategia we mgle

Nie wiadomo, czy z ZFRON będzie można finansować koszty wynikające ze skróconego czasu pracy, co dotychczas miało miejsce. Co prawda można je wykazać jako zwiększone koszty przy rozliczeniu zaliczek otrzymywanych w ramach SOD, ale to dobrodziejstwo (?) oznacza inne źródło finansowania, które wpływa na koszty prowadzonej działalności gospodarczej, a nie jest finansowane z wydzielonego funduszu, który nie jest wprost przychodem prowadzącego ZPCh. Idąc jednak tym tokiem rozumowania może się okazać, że zakładowy fundusz rehabilitacji jest w ogóle niepotrzebny, bo ograniczony zasadą *de minimis*, nadto nie do końca jasny i legalny.

Twórcy tych zagmatwanych rozwiązań jakby nie mieli świadomości, że oznaczają one konkretne konsekwencje ekonomiczne dla przedsiębiorstw. Te z kolei winny zastanowić się, co finansować z ZFRON, co wykazywać w SOD – opracować swe strategie i taktyki... we mgle. Nie dość że zafundowano im „ujemny okres przystosowawczy” do nowego systemu, to tak naprawdę system dopiero powstaje i jest testowany na żywym organizmie pracodawców osób niepełnosprawnych...

Kolejny „kwiatek”: w ramach pomocy EFS realizowane będzie Działanie 1.4 „Integracja zawodowa i społeczna osób niepełnosprawnych”, w ramach którego środki będą przeznaczone m.in. na aktywizację zawodową tych osób. Nie wiadomo jednak, czy pomoc ta będzie traktowana jako publiczna i czy będzie się sumowała z inną pomocą. W działaniu tym PFRON wzięł na siebie obowiązek zapewnienia udziału własnego, nie będą to zatem środki publiczne wyłącznie z UE, ale również krajowe.

Te wątpliwości i pytania można by jeszcze długo mnożyć. Wygląda na to, że twórcy tego prawa napracowali się nad szczególnie detalicznie kompletnie tracąc z oczu całość. Jej pojęcie przekracza możliwość ich rozumienia, a cóż dopiero prezesa peryferyjnej spółdzielni...

Można i trzeba podkreślić, że jest rzeczą niedopuszczalną, by w dwa tygodnie po wejściu w struktury europejskie pracodawcy osób niepełnosprawnych nie mieli elementarnej wiedzy na temat pomocy, na którą mogą liczyć, co będzie im zrekompensowane, a co nie. A to wszystko w demokratycznym państwie prawa, państwie będącym częścią Unii Europejskiej...

Zespół „NS”

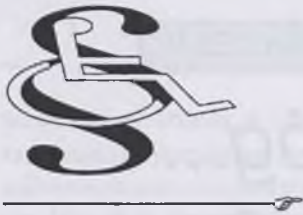
PS. Polecamy lekturę materiału ze szkoleń prowadzonych przez pracowników Biura Pełnomocnika, zawartego w tym numerze „NS”.

Unijny próg... wyobraźni?

Mecenas Ewa Brożyna i dyrektor Jan Lach z Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych, w ramach kolejnych dwóch tur po kraju organizowanych przez KIG-R, spotykali się z przedstawicielami pracodawców na przestrzeni marca – maja w różnych miejscach w Polsce, by omówić najważniejsze konsekwencje prawne wstąpienia Polski do Unii Europejskiej dla naszego rynku pracy chronionej. Były to pouczające mityngi, i to nie tylko pod kątem „edukacyjno-interpretacyjnym”.

Ewa Brożyna rozpoczynała od odpowiedzi na najczęściej powtarzające się pytania, dotyczące systemu dofinansowań i gospodarowania ZFRON. Dofinansowanie do wynagrodzeń w ramach SOD nie obejmuje zasiłków chorobowych, które nie są wynagrodzeniem, a zatem należy je przeliczyć stosownie do czasu faktycznie przepracowanego przez osobę niepełnosprawną w danym miesiącu, natomiast fakt przebywania na zwolnieniu lekarskim skutkuje tym, że wyższa kwota jest przekazywana na ZFRON, na indywidualne programy rehabilitacji. Aparaty słuchowe mogą być sfinansowane zarówno z indywidualnej pomocy, jak i indywidualnych programów rehabilitacji, katalog form pomocy i programów jest bowiem katalogiem otwartym. Leki niezbędne osobom niepełnosprawnym stale lub okresowo – także te, które nie są bezpośrednio związane z niepełnosprawnością – można sfinansować z programów indywidualnej pomocy pod warunkiem posiadania kopii rachunków, potwierdzonych przez lekarza zakładowego lub innego, opiekującego się pracownikiem niepełnosprawnym. Koszty tworzenia i modernizacji bazy rehabilitacyjnej, socjalnej i wypoczynkowej – łącznie z zakupem nieruchomości – można sfinansować w całości tylko w przypadku jeśli będzie ona służyć wyłącznie osobom niepełnosprawnym, jeśli natomiast będzie wykorzystywana także przez osoby pełnosprawne – koszty pokrywa się proporcjonalnie do wykorzystania przez niepełnosprawnych. Zgodnie ze zmianami ustaw o podatku dochodowym zarówno od osób fizycznych, jak i prawnych, od początku br. należy z kosztów wynagrodzenia (do opodatkowania) odliczyć udzielone dofinansowanie.

Następnie prelegentka omawiała kolejno istotne zmiany w ustawie o rehabilitacji, poczynając od artykułu 22a w aktualnie obowiązującym brzmieniu, a kończąc na art. 31, a ponieważ tematy te są naszym Czytelnikom znane, pomijamy je w naszym omówieniu. Z nowych kwestii warto zasygnalizować, że z wstępnej (ustnej) opinii Komitetu Integracji Europejskiej wynika, iż zwolnienie z podatku od nieruchomości dla ZPCh nie jest sprzeczne z przepisami unijnymi



i stosowane bywa w wielu krajach, a zatem być może uda się je utrzymać także w Polsce.

Swoje wystąpienia na obu spotkaniach dyr. Jan Lach rozpoczął od zidentyfikowania i omówienia podstawowych aktów prawnych UE, na których opierają się konstrukcje pochodnych ustaw i rozporządzeń, także w prawie krajowym. Takim praktycznym fundamentem jest traktat rzymsko-amsterdamski, a ściślej jego art. 87 i 88, z których pierwszy dotyczy kategoryzacji sytuacji, w których pomoc publiczna – na zasadzie wyjątku, jako zakłócająca konkurencję rynkową – jest dozwolona, natomiast drugi ma charakter proceduralny i reguluje sytuacje, w których pomoc może być cofnięta oraz określa sankcje związane z niezgodnością pomocy publicznej z przepisami unijnymi. Jakkolwiek partnerem dla Komisji Europejskiej jest rząd, to jednak każdy przedsiębiorca może się do niej zwracać z wnioskiem o indywidualną notyfikację programu pomocowego. Pamiętając, że prawo unijne ma wyższą rangę niż prawo krajowe, należy jednak zwrócić uwagę, że jeśli jakiegokolwiek przepisy prawa unijnego nie mają odzwierciedlenia w prawie krajowym, to nie mogą być stosowane bezpośrednio, ponieważ to dane państwo określa podstawę prawną stosowania pomocy publicznej. Warto też pamiętać, że w przypadku konieczności zwrotu nienależnie pobranej pomocy publicznej kwota główna jest zawsze obłożona odsetkami – od tej reguły nie ma wyjątku. Kluczowe znaczenie ma też pojęcie „przysporzenia korzyści finansowych” przedsiębiorcy, w tym przypadku w wyniku korzystania ze środków pomocy publicznej, gdyż pod tym kątem należy analizować programy, przychody i koszty. Co do tych ostatnich: jeżeli liczymy koszty operacyjne przedsiębiorcy zatrudniającego niepełnosprawnych, to ze środków pomocy publicznej może być zwrócona co najwyżej tylko ta część, która stanowi ich nadwyżkę nad kosztami, które poniósłby on zatrudniając pełnosprawnych pracowników. Tym samym „co krok” pracodawcy osób niepełnosprawnych będą musieli wyliczać różnicę między kosztami wynikającymi z ich zatrudnienia, a kosztami ponoszonymi w przypadku zatrudnienia pracowników spoza tej grupy. Ważnym pojęciem jest także „intensywność pomocy netto”, rozumiana jako dopuszczalny maksymalny pułap środków pomocowych możliwych do uzyskania w przeliczeniu na zatrudnioną osobę lub globalnie, w skali firmy.

Rozporządzenie KE 2204, opublikowane w Dzienniku Urzędowym Komisji Europejskiej w polskim, autoryzowanym tłumaczeniu dotyczy nie tylko pracodawców osób niepełnosprawnych, ale i wielu innych adresatów pomocy publicznej. Jednak tylko niepełnosprawni mogą z niej korzystać permanentnie, a nie okresowo, jak pozostałe grupy. Z „unijnego” punktu widzenia nasze ZPCh nie są żadnym szczególnym przedsiębiorstwem, lecz normalnym podmiotem rynkowym, który zechciał zatrudniać osoby niepełnosprawne. Zdaniem prelegenta należałoby zatem zmienić nieco punkt widzenia i spojrzeć na unijne programy i możliwości uzyskiwania

Unijny próg...

środków jako firmy sektora MSP (małych i średnich przedsiębiorstw). Co jednak mają zrobić te ZPCh – w tym wiele spółdzielni – które są na tyle rozwinięte, że nie spełniają kryteriów MSP? Na to pytanie obecni nie usłyszeli odpowiedzi, gdyż nikt tego problemu na ministerialnym szczeblu nawet nie zechciał dostrzec...

Jeśli nawet wynika to ze specyfiki unijnej, gdyż wśród członków Unii małe firmy są zagrożone przez potężne kolosy, a u nas często jest na odwrót – że niegdyśjsze kombinaty znajdują się na skraju bankructwa, a MSP jest sektorem „napędzającym” rozwój gospodarczy – to tym bardziej należało negocjować odmienne kierunki pomocy, uwzględniające w pełnym spektrum naszą specyfikę gospodarczą! Wątkiem, który uzupełnił te stwierdzenia podczas spotkań, była informacja, że nie jesteśmy „skazani na bierność” w podporządkowywaniu się prawu unijnemu, gdyż jako pełnoprawny członek tej struktury możemy współkształtować jej prawodawstwo, czego przykładem jest wspomniane rozporządzenie, ważne do końca 2006 roku – już dziś możemy się więc włączyć w prace nad jego „następcą”, z możliwością lepszego dopasowania do naszej specyfiki krajowej. Wystarczy „tylko” przekonać pozostałe kraje unijne, że wsparcie dla osób niepełnosprawnych może być nieco inaczej regulowane w przepisach prawa, niż jest to dziś! W tym kontekście warto przypomnieć, że Niemcy np. już ładnych parę lat temu wywalczyli sformułowanie w art. 87 traktatu rzymsko-amsterdamskiego, że środki kierowane przez państwo dla „wyrównywania szans i różnic” między byłą RFN a dawną NRD nie są pomocą publiczną. Wiedząc, jak ogromne środki są na ten cel przeznaczane, nie sposób nie zapytać, czy i nasi negocjatorzy nie byli w stanie przeforsować w traktacie akcesyjnym podobnego rozwiązania, choćby np. dla naszych województw wschodnich, co najmniej w równym stopniu zapóźnionych gospodarczo w stosunku do regionów centralnych?

Z dalszych wywodów wynika, że w obowiązującej w Polsce ustawie o rehabilitacji nadal nie są uwzględnione niektóre „tytuły” udzielania pomocy publicznej, np. na podwyższone koszty administracyjne (m.in. dodatkowej sprawozdawczości), obecne w ustawodawstwie europejskim, mimo że na szczeblu ministerialnym i wyżej wielokrotnie deklarowano i zapewniano wcześniej przedstawiciele środowiska, że nasza ustawa jest z prawem UE całkowicie zgodna i „kompleksowa”.

Po 1 maja w miejsce dotychczasowych uprawnień i przywilejów wynikających z ustawy o rehabilitacji pojawiają się „programy pomocowe”, które mają je – w pewnym sensie – zastąpić, jednak funkcjonować one będą na innych zasadach niż w obecnym systemie.

Wspomniane programy dzielą się na te, które wymagają zgody Komisji Europejskiej i pozostałe, zwane *de minimis*, w których jednak globalny pułap możliwy do uzyskania przez pracodawcę – i to nie z tytułu jednego, lecz wszystkich programów tego typu łącznie – wynosi zaledwie 100 tys. euro w ciągu trzech lat, podczas gdy w pierwszej grupie – 15



wyobraźni

milionów euro. Dotychczasowe „ścieżki dofinansowania” w ustawie zostały podzielone na 10, a może (!) 11, programów, z których 5 to programy „notyfikacyjne”, czyli z pierwszej grupy. Sejm ma uchwalić ustawę zastępującą dotychczasową, o zasadach udzielania pomocy publicznej, gdzie podzielono środki dotychczasowe na grupę „systemową”, która powinna zostać „skonsumowana” za pomocą „dużych” programów i wszelkie programy pomocy indywidualnej, które zaliczone zostaną do *de minimisów*.

Dotychczas UOKiK wydał pozytywne opinie m.in. w sprawie programów dotyczących przystosowania stanowisk pracy, dofinansowania do oprocentowania zaciągniętych kredytów bankowych (ale tylko ma nowe inwestycje!), natomiast finalizuje się opinia nt. najważniejszego z nich – dofinansowania do wynagrodzeń i składek ZUS. Już po szkoleniu ukazało się w tej sprawie rozporządzenie Rady Ministrów z 18 maja 2004 r. Zmiana w tym programie jest pozornie nieistotna, lecz ma fundamentalne znaczenie: dotychczasowe progi dofinansowań zyskują charakter pułapów, tj. maksymalnego możliwego dofinansowania, o ile przedsiębiorca wykáže, że jego zwiększone koszty związane z zatrudnieniem osób niepełnosprawnych są co najmniej równe dotychczasowo obligatoryjnym progom. Tym samym, po raz kolejny pojawia się problem choćby jednej zaakceptowanej oficjalnie metody liczenia takich kosztów. Przygotowano pracodawcom jeszcze jedną niespodziankę-pułapkę: przez rok owe dofinansowania do wynagrodzeń będą miały charakter zaliczek, z których na koniec tego okresu trzeba się rozliczyć, wykazując faktycznie zwiększone koszty. Jeśli osiągną one niższy pułap od udzielonej pomocy – nadwyżki trzeba zwrócić, oczywiście wraz z odsetkami! Okresem rozliczeniowym jest rok, a pierwszym będzie – jak „podejrzewali” wykładowcy – okres od marca do grudnia br.

W przygotowywanym rozporządzeniu stworzono zamknięty katalog kosztów, jakie mogą być w ten sposób rekompensowane, który obejmuje niższą wydajność pracy zatrudnionych niepełnosprawnych, dodatkowy urlop wypoczynkowy, zwolnienia z pracy w celu uczestniczenia w turnusach rehabilitacyjnych, zwiększone zużycie materiałów i surowców i wyższe koszty nadzoru. Na pierwszy rzut oka widać, że jest to katalog zawężony, nie obejmujący przede wszystkim kosztów opieki medyczno-rehabilitacyjnej. Żeby dolać oliwy do ognia: te zwiększone koszty trzeba wyliczyć indywidualnie dla każdej zatrudnionej osoby niepełnosprawnej, a nie w oparciu o metody statystyczne! Jak więc liczyć koszty? Według prelegenta „w oparciu o metody podręcznikowe”, tj. migawkową, chronometrażu, fotograficzną, filmową i „tego typu”. Jak – za pomocą tych metod – obliczyć koszty np. pracowników dozoru jest już sprawą (czytaj: kłopotem) pracodawcy. A skoro wystarczy napisać w zbiorczym oświadczeniu, że pracodawca posługiwał się metodą „taką-to-a-taką”, to przecież – zdaniem prelegenta – nie ma sprawy... Uczestnicy zwrócili uwagę, że „uzaliczkowanie” tego podstawowego źródła

dofinansowania tworzy zupełnie nową sytuację księgową, wymaga bowiem zapewne tworzenia rezerw finansowych dla ewentualnego pokrycia zwrotu zaliczki, a ponadto zaburza interesy w toku, tj. m.in. zawarte przez firmy kontrakty długoterminowe, nie uwzględniające tak radykalnych zmian warunków funkcjonowania na rynku. Na marginesie: pełną dokumentację księgową firm, które korzystają z pomocy publicznej, należy – zgodnie z wymaganiami unijnymi – przechowywać przez 10 lat, co – jakżeby inaczej – tworzy następne koszty.

Powrócił problem „zarządzania niepełnosprawnością”, czyli odejścia od traktowania niepełnosprawnych jako „towaru”, który – zatrudniony w ZPCh – przysparza przychodu pracodawcy, na rzecz zatrudniania osób niepełnosprawnych z dysfunkcjami neuropsychiatrycznymi i niewidomych z wyższą wydajnością, co – zdaniem prelegenta – powinno „w ciągu dwóch lat doprowadzić do wymiany niepełnosprawnych w waszych zakładach”. Mocno niefrasobliwe stwierdzenie! Jeśli niepełnosprawnych o większych „ubytkach” zamieni się na mniej poszkodowanych, a tych może za jakiś czas zastąpi jeszcze bardziej sprawnych, to granicą tego ciągu jest zatrudnienie za trzy lata samych pełnosprawnych i skazanie niepełnosprawnych na garnuszek opieki społecznej i całkowitą marginalizację, bo nie wchłonie ich żadne „zatrudnienie chronione”, „socjalne”, czy jakiegokolwiek inne, nie mówiąc już o otwartym rynku, a *per saldo* rezultatem będzie znaczne zwiększenie bezrobocia w Polsce. Jak to ma się zatem do frazesów o przeciwdziałaniu wykluczeniu społecznemu, nie mówiąc o konstrukcji systemu zatrudniania niepełnosprawnych?

Kolejne „kukułcze jajo” w tym zachwaszczonym ogródku to problem osób niepełnosprawnych z dysfunkcjami neuropsychiatrycznymi i niewidomych, o których również zapomniano przy tworzeniu na kolanie kolejnej ustawy, w związku z tym teraz dopiero pomyślano o dopisaniu punktu, by zapisane progi rekompensat podwyższyć dodatkowo o 75 proc. najniższego wynagrodzenia dla tej grupy zatrudnionych, oczywiście także pod warunkiem wykazania zwiększonych kosztów ich zatrudnienia na właściwym poziomie. Rozwiązanie to – jak poinformowano obecnych na majowej turze spotkań – znajdujemy w art. 131 ustawy z dnia 20 kwietnia o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, zmieniającym odpowiednio zapisy art. 26a ust. 3., będą one jednak obowiązywać od 1 czerwca z zastrzeżeniem, że nie dotyczą sytuacji, w której ZPCh podpisał przed 1 maja umowę z PFRON na dofinansowanie tych kosztów.

Sporo pytań i telefonów świadczy o wątpliwościach pracodawców w sprawach podstawowych. Przykładowo – czy niespełnienie wymagań 50-procentowego wskaźnika zatrudnienia niepełnosprawnych o umiarkowanym lub znacznym stopniu niepełnosprawności, wymaganym w przepisach UE dla „zatrudnienia chronionego” oznacza po 1 maja utratę statusu ZPCh? Oczywiście nie – rozporządzenie 2204, jakkolwiek nadrzędne, nie ma związku z naszą krajową definicją

ZPCh, określaną w art. 28 ustawy o rehabilitacji. Natomiast – w celach dostosowawczych – należy zorganizować kompetentne orzecznictwo dla celów zatrudnieniowych, a nie wyłącznie pod kątem pomocy społecznej i spraw socjalnych, tak, by można było orzekać o stałych lub okresowych wskazaniach do zatrudnienia w warunkach chronionych lub bez tych warunków.

Wymiana poglądów i pism z Komitetem Integracji Europejskiej doprowadziła do stanu, w którym zwolnienia ZPCh z opłat lokalnych zostaną objęte jednym z programów *de minimis*. Natomiast kwestią nadal nierozstrzygniętą pozostaje „wyzerowanie” pomocy publicznej na dzień 1 maja, w związku ze zmianą sytuacji prawnej i uruchomieniem programów *de minimis*: nieoficjalna przychylna informacja KIE w tej kwestii nie uzyskała jeszcze potwierdzenia z UOKiK. Również nieoficjalna jest interpretacja, że dofinansowanie w ramach SOD za marzec i kwiecień – ponieważ realizowane jest po 1 maja – powinno podlegać rygorom pomocy publicznej w ramach prawodawstwa unijnego. Większy kłopot stanowi interpretacja ZFRON z punktu widzenia pomocy publicznej, albowiem sposób powstawania funduszu wyklucza istnienie organu udzielającego pomocy, tym samym nie sposób np. zbudować program, który by przejął ten zakres finansowania potrzeb osób niepełnosprawnych. Z datą 27 kwietnia ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie szczegółowych warunków udzielania pomocy, z którego wynika, że można w jej ramach finansować m.in. tworzenie, modernizację, remont i utrzymanie bazy rehabilitacyjnej (ale już nie medycznej!), a także socjalnej i wypoczynkowej. Natomiast opóźnienia w opublikowaniu tego i innych rozporządzeń sprawiły, że w okresie 1-14 maja z ZFRON nie może być finansowane żadne przedsięwzięcie, które mogłoby stanowić „przysporzenie” dla przedsiębiorcy, w sensie nadawanym temu pojęciu przez przepisy unijne. Po tym terminie przedsiębiorca może natomiast sfinansować tylko to, co znajduje się w odpowiednim programie *de minimis*, pod warunkiem... otrzymania zaświadczenia z urzędu skarbowego o środkach zgromadzonych na wyodrębnionym rachunku bankowym. Katalog przedsięwzięć, które będzie można finansować z ZFRON w ramach tego rozporządzenia, jest znacznie zawężony w stosunku do poprzednio obowiązującego.

Zwrócić należy także uwagę, że beneficjent może przekroczyć limit 100 tys. euro, przewidziany w programach *de minimis* pod warunkiem uzyskania indywidualnej notyfikacji swego programu przez Komisję Europejską, za pośrednictwem UOKiK (art. 12 do 20 nie ogłoszonej jeszcze ustawy o postępowaniu w sprawach dotyczących pomocy publicznej). UOKiK ma również prowadzić centralny rejestr programów *de minimis*.

Zgodnie ze wspomnianą już ustawą o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, od 1 czerwca prowadzący ZPCh – oprócz dotychczasowych formularzy – zobowiązani będą składać informację o wysokości podwyższonych kosztów zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Z kolei ustawa z 20 kwietnia o zmianie i uchyleniu niektórych ustaw w związku z akcesją do UE, zwana „horyzontalną”, w art. 28

wprowadza kolejne zmiany w ustawie o rehabilitacji, polegające na wprowadzeniu możliwości ubiegania się o refundację kosztów adaptacji lub nabycia urządzeń „ułatwiających osobom niepełnosprawnym funkcjonowanie w zakładzie pracy” oraz rozpoznania przez służby medycyny pracy tych potrzeb. Informacje o wynagrodzeniu i stopniach niepełnosprawności należy składać do 20 dnia miesiąca następującego po miesiącu, którego wniosek dotyczy – termin ten uległ zatem wydłużeniu.

Nie można natomiast – zdaniem prelegentów – w pertraktacjach z UOKiK lub instytucjami europejskimi posiłkować się argumentacją, że zawężenie jakiegokolwiek katalogu pomocy publicznej wpływa na zwiększenie kosztów pracodawcy, a tym samym „podrożenie” jego oferty rynkowej, bowiem jest to pomoc kierowana na rekompensatę wynagrodzeń i zwiększonych kosztów zatrudnienia osób niepełnosprawnych, a nie zwiększenie konkurencyjności jakiegokolwiek podmiotu gospodarczego kosztem innych.

Ponieważ życie jest – jak zawsze – bogatsze niż sytuacje przewidziane w ustawach, a nawet (o zgrozo!) w rozporządzeniach, więc też finał jednego ze spotkań był dość burzliwy, skoro pracodawcy dowiadawali się, że np. nieroztropnie rozpoczęty przed akcesją remont przychodni, z fakturami wystawionymi przed 30 kwietnia, nie może być obecnie rozliczony ze środków ZFRON, ani żadnych innych!

Tak czy inaczej w połowie pierwszego miesiąca naszego członkostwa w UE piętrzące się niewiadome porażają zarówno ilością, jak i wagą, dowodząc kompletnego bezhołwia i nieprzygotowania instytucji odpowiedzialnych za utrzymanie i zwiększenie poziomu zatrudnienia osób niepełnosprawnych, będące mocno podkreślanym priorytetem Strategii Lizbońskiej. I nie sposób – za prelegentami – przerzucać piłeczkę do ogródka naszych negocjatorów w okresie dopracowywania układu akcesyjnego, którzy nie „postarali się” o zapisanie w nim okresów przejściowych dla chronionego rynku pracy, tak jak dla rolników i innych grup społecznych i sektorów gospodarki, Gdzie były bowiem w tym czasie te instytucje? Przecież to one właśnie powinny być źródłem nacisku lub alarmu na co najmniej rządowym szczeblu. Cóż – pewnie wygodniej było „przespać” tę drobnostkę...

Charakterystyczne: na wiele szczegółowych pytań uczestników prelegencji mogli odpowiedzieć jedynie słowami: „mam nadzieję...”, „chyba”, „prawdopodobnie”. Przy takiej bezradności pozostaje chyba tylko rozłożyć ręce...

Dzięki takim spotkaniom jak to, środowisko przekonuje się coraz konkretniej, że wszystkie plany, programy i idee, które już od paru lat były uchwalane, wprowadzane w życie pod presją i „na pniu” zmieniane, nie miały w sobie za grosz czynników prozatrudnieniowych, a ich rezultaty rażą krótkowzrocznością, doraźnością i nasilonym „chciejstwem”, podczas gdy to wszystko można było zrobić znacznie lepiej. Świadczą o tym propozycje spójnego systemu przygotowane przez organizacje środowiskowe. Te ostatnie nie „mogą”, ale rzeczywiście „chcą” budować coś perspektywicznego! Czy nie jest jednak za późno?

Roman Radoszewski

Ostrawa w Warszawie

OSTRAWA – Firma Gastronomiczno-Handlowa z Wodziszawia Śl. jest zakładem pracy chronionej doskonale znanym w regionie śląskim i nie tylko. Niewiele takich restauracji, które posiadają ten status, znalazłoby się w Polsce.



działalności. Stoją więc nie na jednej, a na kilku nogach. Te „podpórki” wspomagane dobrym marketingiem dają szansę rozwojowi firmy. Już jakiś czas temu podjęto nowe wyzwania i następne przedsięwzięcia. Obok sprzedaży wysmakowanej porcelany stołowej są nimi szycie ekskluzywnej konfekcji stołowej, eleganckich, haftowanych ręczników i pościeli z monogramami, także jedwabnej. Wszystko z wysokiej jakości dzianin i innych materiałów, w tym jedwabiu. Zrozumiałe jest wzrastające zainteresowanie tym asortymentem sieci

Danuta i Tadeusz Bąkowie, właściciele OSTRAWY, stworzyli wspaniałe działającą firmę rodzinną. O prowadzonych przez nich i córkę z zięciem restauracji, cukierni, jadalni bez barier architektonicznych mieliśmy już przyjemność pisać.

Idąc z duchem czasu, wciąż poszukując nowych rozwiązań. Wobec stale wahającego się popytu na usługi *stricte* gastronomiczne znaleźli dla siebie dodatkowe rodzaje

renomowanych hoteli, ośrodków konferencyjnych i restauracji.

Na warszawskich VIII Międzynarodowych Targach Gastronomiczno-Hotelarskich, które odbywały się w Pałacu Kultury w dniach 24-27 marca, zaprezentowali swoją ofertę konfekcyjną budząc spore zainteresowanie zwiedzających i potencjalnych klientów.

Życzymy właścicielom i pracownikom firmy równie ożywionych kontaktów handlowych i skutecznych zamówień i zleceń.

G.S.

fot. ina-press

KULAWY VAT

Jest jak... zwykle

Czyli źle, a miało być już tylko lepiej. Tymczasem nasi tzw. specjaliści negocjując z Unią warunki akcesji „zapomnieli” wystąpić o okres przejściowy dla Polski na wyroby medyczne. W efekcie od 1 maja obowiązuje nas 7-procentowy podatek VAT na sprzęt rehabilitacyjny i różne artykuły pomocnicze i ortopedyczne. Szacuje się, iż dodatkowe koszty z tego tytułu wyniosą ok. 18 mln zł – tak ocenia Małgorzata Semeniuk, wiceprezes Ogólnopolskiej Izby Wyrobów Medycznych POLMED. Niestety równolegle budżet nie zwiększył kwoty refundacji na ten sprzęt.

W Polsce limity refundacji ustalone są kwotowo, a nie procentowo od ceny określonego zakupu. Czyli nałożony wyższy podatek „zje” część refundacji (i tak niewielkiej) i brakujące środki musi dołożyć nabywca – z własnej kieszeni. Setki tysięcy inwalidów utrzymują się jedynie z rent i emerytur, nader często bardzo skromnych. Dodatkowe wydatki to konieczność dodatkowych wyborów. Można oczywiście zamiast śmietany używać chudego mleka, zamiast np. tytanowej protezy przypiąć na pasku nieforemną, ciężką atrapę – w końcu piraci stukali o pokład drewnianymi kikutami i... żyli. Owszem, można, bo nie każdemu pisane być Jaśkiem Melą czy „Herminatorem”.

Można zrezygnować z wielu środków ortopedycznych, pomocniczych, ale zaciśnięcie pasa też ma swoją granicę. Pazerność prowadzi do zachłyśnięcia i katastrofy – ale polski fiskus zdaje się o tej prawdzie nie wiedzieć. I choć w innych krajach Unii Europejskiej również istnieje ten podatek, tylko w Polsce narzucono aż 7 proc. We Włoszech np. jest 4-procentowy VAT, w Portugalii i Czechach 5-procentowy, Litwa i Łotwa wprowadziły także 5-procentowy. Szósta Dyrektywa dotycząca podatku od towarów i usług w UE nie dopuszcza co prawda zerowego opodatkowania wyrobów medycznych i pomocniczych dla osób niepełnosprawnych, natomiast kraje europejskie w znacznej części refundują takie zakupy.

Znowu pazerny przepis uderzy w najbardziej potrzebujących, którzy już dawno wyczerпали „drugie dno” własnych kieszeni, a kulawy VAT spowoduje rehabilitacyjny pat.

Szkoda, że jest to wołanie na puszczy...

Iwona Kucharska

CZY WIECIE, ŻE...

Pieluchowa pełnia

Na pieluchomajtki, worki stomijne i inne takie „przybory” używane stale nie trzeba w tym roku już co miesiąc potwierdzać przydziału w oddziale NFZ. Wystarczy jedno skierowanie lekarskie i pacjent, czyli ubezpieczony, sobie korzysta – i to okazuje się korzysta w pełni – z tego co mu się należy. A to „w pełni” znaczy, że nie ma już procedury comiesięcznego pieczętkowania wniosków lekarskich, która sztucznie hamowała korzystanie z prawa do pieluchowej pełni. No i... się okazuje, jak ubogo skrojono tę kołderkę, bo gdy wszyscy, którym się te pieluchy „et cetera” należą, skorzystają z pełni swoich praw, to będzie to kosztowało ok. 250 mln zł, zaś na całość dotacji NFZ do sprzętu rehabilitacyjnego, pomocniczego itp. ma ok. 320 mln zł, co sprawi, że braknie nie tylko na pionizatory, ale i na remonty protez, akcesoria do wózków i inne przydawki wypadku powszedniego. Nie zwlekajcie więc, ludziska, póki czas i kto może, bo będzie gorzej!

Marek Plura



Krzysztof Głombowicz i Ryszard Tomaszewski

Prezentacja ekipy

Maria Suska

Kamila Rusielewicz

W środku Ryszard Fornalczyk

Marek Kochanik

Robert Studziński tym razem jako kibic

Trener Jerzy Myslakowski i Piotr Szymeczek

XXXI MISTRZOSTWA POLSKI

Podnoszenie ciężarów budzi zdrowe emocje



Muzyka, gwar, atmosfera jak na pikniku, widzowie głośno wyrażają aplauz, ale na chwilę wszystko zamiera. Cisza pełna skupienia. Zawodniczka pod sztangą koncentruje się, potem zdejmuje ją na tors i szybko, mocno pcha do góry do wyprostowania rąk – te zasady wszyscy znają. Sala znów żyje, krzyczy, skanduje, dopinguje z całego serca – to bardzo pomaga w dźwiganiu. – XXXI Indywidualne Mistrzostwa Polski Niepełnosprawnych w Podnoszeniu Ciężarów uważam za otwarte – powiedział chwilę wcześniej Henryk Pięta, prezes Stowarzyszenia Sportu i Rehabilitacji Niepełnosprawnych START Katowice.

Dziewczyny na wagę złota?

W piątkowe przedpołudnie 23 kwietnia w hali MOSiR w Katowicach wspólnie z Ewelina Kajzerek, zastępcą naczelnika Wydziału Kultury i Sportu Urzędu Miasta Katowice, a reprezentującą prezydenta Piotra Uszoka i w towarzystwie przedstawicieli władz regionu i PZSN „Start” dokonano oficjalnego rozpoczęcia mistrzostw.



Kasia Ulrich z Grudziądza

Polskie sztangistki w pięknym stylu zainaugurowały zawody. Trener Ryszard Tomaszewski jest z nich dumny. – Praktycznie w Polsce kobiety podnoszą ciężary od 2001 roku, a efekty już są. Kamila Rusielewicz z Koszalina podnosząc 100 kg potwierdziła swój wynik z Wrocławia, który jest jej rekordem

życiowym – powiedział. Dodajmy, że zarówno Kamila Rusielewicz, jak i Maria Suska z Tarnobrzega i Anna Marczyk z Bydgoszczy stanowią klasę dla siebie samych.

– Na razie można powiedzieć, że dopiero zaczynamy, bo dopiero od trzech lat trenujemy – mówi Kamila Rusielewicz. – Ale na mistrzostwach Europy zdobyłyśmy dwa medale: srebrny i brązowy! Ja trenuję pięć razy w tygodniu po dwie godziny, byłam już trzykrotną mistrzynią Polski, zdobyłam czwarte miejsce na mistrzostwach Europy i dziesiąte na mistrzostwach świata w Malezji – dodaje, wyjaśniając, że jej największą rywalką w Polsce jest Maria Suska.

Zauważyć trzeba również bardzo dobre wyniki innych zawodniczek. Gdyby istniała nagroda publiczności, to z pewnością zdobyłaby ją żywiołowa, roześmiana Iza Zielińska z Bydgoszczy, prowokująca publiczność do spontanicznych reakcji.

Małgorzata Michalik z Tarnowa startuje już po raz trzeci w mistrzostwach Polski, a jej koleżanka Patrycja Kamińska – po raz pierwszy. Przypadek zrzucił, że zainteresowały się tym sportem, ale jak często

bywa, predyspozycje do uprawiania konkretnej dziedziny sportu odkrywamy niespodziewanie. Tak było również w ich przypadku. – Pracuję na pełnym etacie, ale cały swój wolny czas poświęcam dla sportu. Jest dla mnie najważniejszy – mówi Małgorzata Michalik. Debiutantka Patrycja jeszcze nie podjęła decyzji, którą dziedzinę wybierze, choć wie, że na pewno będzie ćwiczyć. W tej kategorii wagowej, tj. do 56 kg, rywalizacja była ogromna. Kasia Ulrich z Grudziądza nie jest debiutantką, trenuje trzeci rok, w ubiegłym roku zdobyła pierwsze miejsce na mistrzostwach Polski – z wynikiem 52 kg, a w Katowicach osiągnęła 55 kg i swój rekord życiowy.

– Trenuję cztery razy w tygodniu – po dwie godziny dziennie – mówi zawodniczka. Jest studentką, ale wystarcza jej czasu na wszystko. Potrafi pogodzić naukę ze sportem.

– Chciałabym uprawiać sport jak najdłużej, ale gdy się to kiedyś skończy, to zdecydowanie wybieram pedagogikę, którą studiuję, tj. pracę z dziećmi i terapię.

Jest w tej ślicznej dziewczynie tyle hartu ducha, siły i witalności, że z pewnością zrealizuje swoje zamierzenia.

Wszystkie zawodniczki są uśmiechnięte, radosne, rywalizacja sportowa pozytywnie je „nakręca”, nadaje blasku ich życiu. Chciałoby się rzec *chapeaux bas*, panowie, ale któż teraz nosi kapelusze?

O tym sporcie (powerlifting) wśród pań dopiero zaczyna się mówić i należy to czynić z uznaniem i stosownym respektem. Bez zbędnej jednak przesady, bo pamiętać trzeba, że chociaż każda z nich, jak przysłowiowa „Luśka, która miała imadło w paluszkach” radzi sobie z talerzami na sztandze, to z równą łatwością poradzi sobie z talerzami w kuchni.

Te najlepsze lata jeszcze przed nimi, z całą pewnością do nich należy przyszłość.

Jakie są zasady opisywanej dyscypliny powerlifting, krótko wyjaśnił Maciej Skupniewski, szef wyszkolenia sportowego Związku START. – Jest dostosowana do sportu pełnosprawnych. Zawodnik zgłasza ciężar, kładzie się, chwytą, obejmuje sztangę, na sygnał sędziego wyprostowuje ręce i opuszcza ją na klatkę piersiową – 1-sekundowe zaznaczenie – i równo wyciska do góry. Po komendzie sędziego „opusć” odkłada na stojaki. Po bokach asekurują go dwie osoby, dopuszczają się również jedną osobą za głową, która może podać zawodnikowi sztangę ze stojaków do wyprostowanych rąk.

Należy dodać, że w pierwszej fazie zawodnik musi tak wytrzymać ciężar, by ręce nie drżały. Od momentu wyczytania nazwiska do zakończenia podejścia ma dwie minuty. Są trzy podejścia, różnica wypchanego ciężaru między nimi nie może być mniejsza niż 2,5 kg. Czwarte jest możliwe w przypadku bicia rekordu. – Pełnosprawni zawodnicy – tłumaczył dalej M. Skupniewski – mogą opierać nogi o podłogę, a więc dopuszczalne jest wygięcie sylwetki „w mostek”. Niepełnosprawni mają nogi i biodra na ławeczce.

Magiczna granica

Prowadzący jak zwykle zawody Krzysztof Głombowicz szybko i sprawnie „poustawiał” pod sztangą mężczyzn. Rywalizacja była gorąca i bardzo spektakularna. Publiczność reagowała żywo i głośno. Bardzo dzielnie i pokazowo walczył w grupie I kategorii wagowej do 82,5 kg Damian Kulig z Katowic. Trzeba jednak przyznać, że prawdziwie popisowe walki przeprowadzili w swoich kategoriach wagowych Ryszard Fornalczyk z Koszalina, Ryszard Rogala z Wrocławia i Leszek Hallmann również z Wrocławia.



Kinga Drzycimska z Bydgoszczy



Leszek Hallmann



Ryszard Rogala

Magiczną granicę 200 kg udało się przekroczyć tylko Ryszardowi Rogali, który wycisnął w drugim podejściu 205 kg. Atakowali ją również Leszek Hallmann, który zakończył z wynikiem 200 kg i Ryszard Fornalczyk z ostatecznym rezultatem 195 kg.

Znaczący wynik osiągnął też będący objawieniem roku – Piotr Szymeczek, startujący w II grupie kategorii wagowej 75 kg, który zdeklasował rywali w obu grupach swojej wagi, osiągając 170 kg. – Ciężary uprawiam już 12 lat – mówi – ale dopiero rok temu w Tarnowskich Górach po raz pierwszy brałem udział w mistrzostwach.

Tam właśnie „wylowił” go trener Jerzy Myslakowski. Szkoda, że tak późno i właściwie trochę przypadkowo trafił do kadry, ale jest nadzieja, że już wkrótce odegra niebagatelną rolę w ustalaniu nowych rekordów.

Znacznie dłużej, bo prawie 25 lat uprawia ten sport Edmund Klimek z Wrocławia, który wciąż odnosi sukcesy w podnoszeniu ciężarów. A trafił do ciężarowców całkowicie nieprzypadkowo. – Trenowałem koszykówkę

dokończenie na str. 27

intermal OPAKOWANIA

Z CHORZOWA:

**kompleksowe zaopatrzenie firm
w wysokiej jakości opakowania
jednorazowe w cenach producenta**

– dla zakładów pracy chronionej
dotatkowo 10-procentowy rabat

„Intermal – Opakowania” istnieje już ponad 14 lat, jest oficjalnym dystrybutorem na Śląsku polskiej firmy „Stella Pack”. Zaopatrza zakłady w niedrogie opakowania jednorazowego użytku wykonane z folii – w woreczki i reklamówki z folii HDPE i LDPE, w torebki i woreczki strunowe, w rękawice i w folie opakowaniowe typu stretch oraz termokurczliwe; z papieru – w torebki, pudełka, kartony, w papiery pakowe i serwetki; z plastiku – w talerze jednorazowe, flaczarki, sztućce, kubeczki, w pojemniki na salatkę i ciasta; oraz z aluminium – w foremki, patery i w folie aluminiowe. Po złożeniu zamówienia w firmie „Intermal – Opakowania” produkty dostarczane są w ciągu 48 godz., klienci z województwa śląskiego mają zagwarantowany gratisowy dowóz towaru.



W ofercie są trzy linie produktów firmy „Stella Pack”: 1. „Stella Pack”, 2. „Picnic & Party” i 3. „Plusk i Błysk!”. Wszystkie produkty mają atesty Państwowego Zakładu Higieny. Wytwarzane są z surowców ekologicznych i nadają się do przetworzenia. W skład linii „Stella Pack” wchodzi produkty do użytku domowego, m.in. woreczki śniadaniowe, woreczki na mrożonki, papiery śniadaniowe, serwetki, obrusy foliowe, rękawice gumowe, worki na śmieci, folie kuchenne, filtry do kawy i papiery do wypieków. Linia „Picnic & Party” tworzą wyroby przydatne w czasie przyjęcia, pieczenia na grillu i zabawy – a mianowicie: tacki, kubeczki, kostki do rozpalania grilla, talerze, wykałaczki, baloniki, serpentyny itd. Natomiast linię „Plusk i Błysk!” stanowią produkty do mycia i czyszczenia – gąbki do zmywania, do kąpieli, ściereczki, mopy, wiaderka, druciaki itp.

„Intermal – Opakowania” zaopatruje setki piekarni, ciastkarni, zakładów mięsnych, zakładów gastronomicznych i innych firm głównie z województw: śląskiego, opolskiego i małopolskiego. Dociera do klientów za pośrednictwem kilkunastu przedstawicieli handlowych. Zamówienia można składać pisemnie, telefonicznie lub e-mailem.

Adam A. Krzyżowski

intermal OPAKOWANIA

ul. Katowicka 160 a, 41-500 Chorzów
tel. 032/249 74 77, faks 032/246 08 87
e-mail: intermal@jednorazowe.pl

**Czynne od pon. do pt.
7:00-16:00, w sob. 7:00-12:00**

CERTYFIKAT

„Ośrodek Przyjazny Osobom Niepełnosprawnym”

*Krajowe Centrum Organizacji Turnusów Rehabilitacyjnych (KCOTR)
Zakładu Usług Rehabilitacyjno-Socjalnych w Katowicach w 2001 roku,
wspólnie z Fundacją Ochrony Zdrowia Inwalidów (FOZI) w Warszawie oraz
Zarządem Głównym Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem (PTWK),
zainicjowało akcję przyznawania ośrodkom certyfikatu
„Ośrodek Przyjazny Osobom Niepełnosprawnym”.*

*Specjalnie do tego celu powołana komisja weryfikacyjna dokonuje oceny
obiektów. Profesjonalnie opracowany zestaw ponad 120 kryteriów oceny
pozwala na obiektywną standaryzację obiektów, która wyrażona jest ilością
przyznawanych w tym celu „słoneczek”.*



Przyznawanie certyfikatów jest reakcją na aktualny stan rzeczy, w którym brakuje obiektywnego systemu porównującego ośrodki względem siebie. Osoba niepełnosprawna jest w tej sytuacji bezradna i dokonuje często wyboru nietrafnego (kierując się ceną, a nie zdolnością ośrodka do zaspokojenia jej potrzeb).

Komisja oceniająca została powołana przez organizacje żywotnie zainteresowane problemami osób niepełnosprawnych, a wdrożony system standaryzacji pozwala w efekcie na dokonanie przez zainteresowane osoby trafnych wyborów miejsc leczenia i wypoczynku.

W skład komisji wchodzi przedstawiciele inicjatorów, tj. KCOTR, FOZI i PTWK. Organizacje te reprezentują obie strony zainteresowane przebiegiem turnusów rehabilitacyjnych – ich biorców i właścicieli obiektów, będących często organizatorami. Obiektywność i porównywalność ocen zapewniają stały skład komisji oraz szczegółowo opracowana procedura działania komisji weryfikacyjnej Kapituły Certyfikatu „Ośrodek Przyjazny Osobom Niepełnosprawnym”.

Komisja – w oparciu o wizytację ośrodka i przedstawiony przez niego wniosek – ocenia m.in.: programy turnusów rehabilitacyjnych, dostępność obiektu, otoczenia i miejscowości dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich, bazę rehabilitacyjną, opiekę medyczną. Ocena poszczególnych kryteriów wyrażana jest w punktach, a ich odzwierciedleniem są „słoneczka”: 10 pkt – jedno „słoneczko”. Aby uzyskać certyfikat, ośrodek musi osiągnąć minimum 20 punktów, tj. 2 „słoneczka”, a maksymalna ocena to 6 „słoneczek”.

Kapituła Certyfikatu przyznaje certyfikat po analizie wniosku Komisji Weryfikacyjnej, nie może jednak przyznać oceny wyższej w stosunku do propozycji Komisji, może ją natomiast w uzasadnionych i udokumentowanych przypadkach obniżyć lub odebrać przyznany Certyfikat i taki przypadek miał miejsce po raz pierwszy i mamy nadzieję, że jedyny.

Do chwili obecnej dobrowolnej standaryzacji poddało się 46 obiektów sanatoryjnych i rehabilitacyjno-wypoczynkowych, zlokalizowanych w najbardziej atrakcyjnych miejscowościach o charakterze uzdrowiskowym i wczasowo-rekreacyjnym. Najwyższą ocenę uzyskało dotychczas Sanatorium Uzdrowskie STOMIL-ZIEMOWIT w Iwoniczu-Zdroju – pięć i pół „słoneczka”. Komisja i Kapituła Certyfikatu wysoko też oceniła następujące obiekty, którym przyznano pięć „słoneczek”: Sanatorium Uzdrowskie NIDA-ZDRÓJ w Busku Zdroju, Sanatorium Uzdrowskie WRZOS w Ciechocinku, Sanatorium Uzdrowskie METALOWIEC-70 w Inowrocławiu, Ośrodek Rehabilitacyjny RELAKS w Międzywodziu i Ośrodek Rehabilitacyjno-Wypoczynkowy DOBRY BRAT w Osieku.

W uroczystym wręczaniu Certyfikatów biorą udział: przedstawiciel Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych, przedstawiciel Zarządu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, przedstawiciele organizacji pozarządowych i powiatowych centrów pomocy rodzinie.

Sekretariat Kapituły Certyfikatu udziela wszelkich informacji, przyjmuje zgłoszenia ośrodków i przekazuje im stosowne dokumenty oraz reaguje na sygnały świadczące o konieczności dokonania dodatkowej oceny (skargi).

Mieści się on w siedzibie KCOTR:
40-084 Katowice, ul. Sokolska 3;
tel. 032. 259 62 21 do 5, faks 259 79 14,
e-mail: office@zurs.com.pl .

Jotka

„Pełnosprawni i niepełnosprawni razem...”

Spotkanie panelowe z okazji Światowego Dnia Inwalidy zorganizował Zarząd Główny PTKW, odbyło się ono 26 marca, a jego gospodarzem było sanatorium „Ziemowit-Stomil” w Iwoniczu Zdroju. Tematem spotkania była sytuacja osób niepełnosprawnych w przededniu wejścia Polski do Unii Europejskiej, a przebiegało pod hasłem „Pełnosprawni i niepełnosprawni razem – solidarne społeczeństwo polskie”.

Otworzył je, witając gości i przedstawiając historię obchodów Światowego Dnia Inwalidy, **Henryk Waszkowski**, prezes Zarządu Głównego TWK.

Inicjatywę i cel przyznawania certyfikatów „Ośrodek Przyjazny Osobom Niepełnosprawnym” zaprezentowała dr **Grażyna Andrzejewska-Sroczyńska**, prezes zarządu Fundacji Ochrony Zdrowia Inwalidów w Warszawie. Nadaje je specjalnie powołana w tym celu Kapituła Certyfikatu, a jej działania i całą procedurę szerzej przedstawiamy obok. Pani prezes wręczyła również certyfikaty, które uzyskały ośrodki sanatoryjne „Stomil” w Iwoniczu Zdroju i Rymanowie Zdroju.

Pierwszy z nich – „Stomil-Ziemowit” – otrzymał najwyższą ocenę z dotychczas ocenianych obiektów, bo aż pięć i pół „słoneczka” (na sześć możliwych), głównie za swoją dostępność dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich, wyposażenie bazy rehabilitacyjnej, profesjonalną opiekę medyczną i rehabilitacyjną oraz organizację turnusów specjalistycznych.

Z kolei sanatorium „Stomil” w Rymanowie Zdroju uzyskało 4 „słoneczka”, a Kapituła szczególnie wyróżniła bezpłatną dostępność zabiegów i bazy rekreacyjno-sportowej, profesjonalną opiekę medyczną i rehabilitacyjną oraz wyżywienie.

Kolejne wystąpienie dotyczyło nowych propozycji systemu wyrównywania szans osób niepełnosprawnych, a wygłosił je **Andrzej Palka**, prezes zarządu ZUR-S w Katowicach. System ten przedstawiliśmy szerzej w dodatkowym, specjalnym numerze „NS” z marca br., przypominamy zatem jedynie, że obejmuje on w sposób kompleksowy wszystkie dziedziny



Mirosław Salak, dyrektor sanatorium „Stomil” w Rymanowie Zdroju, otrzymuje certyfikat z rąk prezes Grażyny Andrzejewskiej-Sroczyńskiej

życia osób niepełnosprawnych, działając w obszarach: Informacja, Diagnoza, Leczenie, Zaopatrzenie w środki kompensujące skutki niepełnosprawności, Nauka, Aktywność zawodowa oraz Wykorzystanie czasu wolnego, udział w życiu społecznym. Przejście przez poszczególne obszary wymaga koordynacji i ciągłości działań oraz drożności między poszczególnymi elementami obszaru Aktywność zawodowa, tj. WTZ, ZAZ, ZPCh i otwartym rynkiem pracy. System wyrównywania szans określa zasady powoływania i finansowania powyższych ogniw oraz precyzuje zadania instytucji i organizacji go konstytuujących – parlamentu, organizacji pozarządowych, samorządu terytorialnego, PFRON oraz rzecznika osób niepełnosprawnych.

Rolę i kierunki działania PFRON w systemie rehabilitacji osób niepełnosprawnych w 2004 roku przedstawił **Maciej Szymański**, dyrektor Podkarpackiego Oddziału Funduszu w Rzeszowie. O zagadnieniach tych wielokrotnie na naszych łamach już informowaliśmy.

Więcej uwagi poświęcimy wystąpieniu prof. dr. hab. **Józefa Sowy** z Akademii Pedagogicznej z Krakowa na temat możliwości przystosowania do samodzielnego życia dzieci niepełnosprawnych na przykładzie działalności ZHP, w ramach drużyn „Nieprzetartego Szlaku”.

Punktem wyjścia dla wszelkich działań integracyjnych i rewalidacyjnych jest rozpoznanie potrzeb dzieci niepełnosprawnych i stworzenie im jak najszerszego zakresu sytuacji, w jakich działają na co dzień uczniowie i harcerze – uczestnicy drużyn „Nieprzetartego Szlaku”. Przed wszystkim poprzez zbliżenie ich do naturalnych warunków życia społecznego.

Związek Harcerstwa Polskiego od ponad czterdziestu lat prowadzi różnorodne działania integracyjne wśród zdrowych i niepełnosprawnych dzieci i młodzieży. Wdrażany aktualnie w ZHP program „Odkrywcy nieznanego świata” uczy tolerancji, szacunku, akceptacji inności i życzliwości dla mniej sprawnych kolegów. Dzieciom i młodzieży niepełnosprawnej



W prezydium spotkania, od lewej: Andrzej Palka, Maciej Szymański, Grażyna Andrzejewska-Sroczyńska, Henryk Waszkowski i prof. Józef Sowa

„Chodzi mi o to, aby język giętki
powiedział wszystko,
co pomyśli głowa”



harcerstwo daje możliwość kontaktu z przyrodą i rówieśnikami, dostarcza wielu niecodziennych przeżyć pozwalających odzyskać radość życia, wyzwala poczucie własnej wartości, ambicję i potrzebę osiągnięcia sukcesów oraz wolę przewyżczenia własnej słabości. Atrakcyjne formy pracy drużyn harcerskich „Nieprzetartego Szlaku” uczą współżycia w gromadzie, wdrażają do pracy zespołowej, uczą odpowiedzialności, konieczności rozliczenia się przed sobą i innymi z podjętego zadania oraz budzą różnorodne zainteresowania. Wspólnie wykonywane zadania budzą wiarę we własne siły.

Metoda aktywnego wychowania poprzez wykonywanie pracy na rzecz ogółu, czyli działalność społeczna, współdziałanie i współpraca ze środowiskiem lokalnym, a przede wszystkim atrakcyjność podejmowanych zadań przez niepełnosprawnych uczestników drużyn „Nieprzetartego Szlaku” jest bardzo skuteczną drogą ich rewalidacji społecznej. Jest ważnym ogniwem procesu integracji środowiska, który umożliwia satysfakcjonującą adaptację społeczną dzieci i młodzieży niepełnosprawnej – skonstruował prof. Józef Sowa.

Na zakończenie spotkania pracownicy rzeszowskiego oddziału TVP zaprezentowali działania, które podejmuje Program 3 Regionalny, owocujące programami kształtującymi wiedzę o życiu, działalności i możliwościach osób niepełnosprawnych, odbyła się też dyskusja z udziałem uczestniczących w spotkaniu osób niepełnosprawnych, ich pracodawców i dziennikarzy.

Nawiązując do jego hasła – pełnosprawni i niepełnosprawni podkreślali, że działają razem, solidarnie, co na szczeblu lokalnym nie jest niczym odosobnionym i często się udaje. Jednak im „wyżej”, tym gorzej... Wyrażane obawy o stopień przygotowania polskiego prawodawstwa do możliwości pełnego uczestnictwa osób niepełnosprawnych w życiu społecznym i zawodowym we wspólnej, zjednoczonej Europie były całkowicie uzasadnione. By zbudować solidarne społeczeństwo, potrzeba jeszcze wiele pracy...

Grzegorz Stanisławiak

Piękne strofy zagościły w Witrynie za sprawą kwartalnika „Słowem i kształtem” nr 1 i 2/2003. Opublikowano w nim poezje nagrodzone i wyróżnione w 10 konkursie literackim Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych w Krakowie, których lekturę serdecznie polecamy.

Co ja tu robię

co ja tu robię
w trzecim tysiącleciu
jeszcze po szyję zanurzona
w rzece mętnych wód
w bajorze okrucieństw
minionego wieku

nie wierzę
w szlachetny strumień
nadchodzącego czasu
po szokującym голу
wbitym w amerykańską bramkę

coraz bujniej
otacza mnie
czarna magia
tajemniczej techniki
wspaniałych osiągnięć nauki

lecz wątpię
czy służy to
szczęściu homo sapiens
niewiarygodne dla mnie
cuda postępu
nie zdołają otworzyć
małej furtki
od człowieka do człowieka

Aparat

każesz mi zakładać
aparat słuchowy
a przecież cię słyszę

każesz mi nosić
aparat słuchowy
abym słyszała
twoje intymne szepty

założę sobie
aparat słuchowy
tak czuły
bym słyszała także
twoje myśli

Zofia Garbaczewska-Pawlikowska

Los człowieka

Ból narodzin
Niepokój dojrzewania
Chaos młodości
Strach starości
Cierpienie umierania
A później nicość, ciemność
Marazm nieznanego
Bez nadziei na raj
Lub ciekawe piekło.

Powiedz dlaczego każdy
Chce oszukać śmierć
Czepiając się życia?
Choćby ono było koszmarem
Lepsze to niż nicość?

Helena Łącka

Wiem co to znaczy tęsknić do Was
Liczę dziś dni, godziny
Marzę o ustach mojej dziewczyny
Szczęście i miłość jest dla nas...

Tutaj jest nawet wesoło
Was tylko nie ma ze mną
Las szumi pieśnią wokół
Fale w jeziorze do brzegu mkną...

Niedługo będę z Wami...
Będziemy razem szli przez miasto
Na pewno wiem, my się kochamy
Za ręce chwycimy się ciasno...

Nowy dzień już się zaczyna
Wiem, Jolka to moja dziewczyna
Robert, także, moja kruszyna
Aza, Robert, Jola – Rodzina...!

Janusz Grabias

Widzę (ks. Robertowi Wronowskiemu)

Idę z wami
obok was –
swoim dobrem i złem
widzę dobro i zło
wasze
wgnani codziennością
wtopieni w szarość dni
jak obok
na widowni życia
wasz brat

gotowy zmienić waszą prozę trosk
w poezję nadziei –
szare dni
rozjaśnić słowem serdecznym

Stanisław Herzog

Materiały pokonferencyjne

Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu wydały materiały pokonferencyjne pt. „Biblioteka – człowiek niepełnosprawny – środowisko lokalne”. Ogólnopolska konferencja bibliotekarzy z udziałem prelegentów z Niemiec, Danii i Szwecji odbyła się – o czym „NS” informowały – w październiku ubiegłego roku. Dyskutowano m.in. na temat obsługi bibliotecznej osób niepełnosprawnych, polityki Unii Europejskiej wobec osób niepełnosprawnych, standardów międzynarodowych IFLA-UNESCO, roli bibliotekarza oraz biblioterapii. Konferencji towarzyszyła wystawa czasopism wydawanych przez instytucje, stowarzyszenia oraz fundacje z całego kraju, których adresatami są osoby niepełnosprawne.

Wydawnictwo w sposób rzetelny i przejrzysty przedstawia treść wykładów oraz komunikaty bibliotekarzy ukazujące konkretne działania podejmowane przez biblioteki w pracy

z czytelnikami niepełnosprawnymi, m.in. w Łodzi, Lublinie, Legnicy, Laskach i Wrocławiu. Przedstawiono także nieco inne placówki na przykładzie biblioteki książki mówionej w Zamościu, czy integracyjnej w Grudziądzu.

Wydawnictwo prezentuje bardzo ciekawe wykłady i komunikaty na temat roli książek w życiu niepełnosprawnych czytelników i takich, które wręcz pomagają im żyć. Rozdział ostatni krótko prezentuje czasopisma eksponowane na wystawie towarzyszącej konferencji.

Publikacja bardzo interesująca i potrzebna. Polecamy jej lekturę nie tylko bibliotekarzom.

IKa

Biblioteka – człowiek niepełnosprawny – środowisko lokalne. Materiały pokonferencyjne. Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury, Poznań 2003 r.

JUBILEUSZ 20-LECIA

Czytelnictwo i wszechstronna terapia

W Sali Wielkiej Dworu Artusa w Toruniu 31 marca 2004 r. odbyła się uroczystość jubileuszu 20-lecia Ośrodka Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej – Książnicy Kopernikańskiej, najstarszej tego typu placówki w Polsce.

Ośrodek na początku działalności miał za zadanie zapewnić fachową obsługę biblioteczno-informacyjną i uświadamiać społeczeństwu problemy osób niepełnosprawnych oraz funkcje biblioteki i literatury w rehabilitacji.

Obecnie działalność ośrodka obejmuje także organizowanie szkoleń bibliotekarzy z różnych środowisk: od bibliotek publicznych poprzez biblioteki szkolne, szpitalne, sanatoryjne, instytucji opiekuńczych itp. Współpracuje on z organizacjami pozarządowymi działającymi na rzecz osób niepełnosprawnych. Ponadto systematycznie prowadzone są różnego rodzaju zajęcia z młodzieżą szkolną i studencką, w czasie których mogą zapoznać się ze specyfiką pracy ośrodka, materiałami bibliotecznymi i problematyką niepełnosprawności. W 1990 roku otwarto tu pierwszą tego typu galerię, w której prezentowana jest twórczość plastyczna osób niepełnosprawnych. Odbywają się wystawy malarstwa, rzeźby, rysunku, grafiki, malarstwa na szkle i innych technik plastycznych.

W bibliotece już w 1980 r. prowadzono szeroką działalność oświatowo-rehabilitacyjną, organizowano spotkania z interesującymi ludźmi. Jej gośćmi byli m.in. Ksawery Jasieński, Maria Ginter, Barbara Wachowicz, Leszek Teleszyński,

ks. Wacław Oszejca. W 1992 roku zorganizowano Wojewódzki Konkurs Recytatorski Niepełnosprawnych, działał zespół recytatorski, Klub Dyskusyjny Książki Mówionej organizowano Drzwi Otwarte Biblioteki i Ośrodka oraz wiele innych przedsięwzięć.

Toruński Ośrodek Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych świadczy od wielu lat bardzo potrzebną, choć jeszcze mało powszechną usługę dostarczania materiałów czytelnicznych bezpośrednio do domu czytelnika. Należy podkreślić, że zbiory biblioteki to nie tylko tradycyjne książki i czasopisma, ale książki mówione, kasyety wideo, gry i zabawki dla dzieci. Taka różnorodność gwarantuje, że każdy użytkownik znajdzie w jej zbiorach coś dla siebie. Natomiast niepełnosprawni o różnych schorzeniach, którzy odwiedzają ośrodek, mogą bez problemów poruszać się po dwupiętrowym budynku, który posiada podjazd, szerokie przejścia, głośnomówiącą windę wraz z prowadzącą do niej elektroniczną ścieżką dźwiękową, salkę z pętlą indukcyjną oraz inne urządzenia ułatwiające korzystanie z materiałów czytelnicznych. Dzięki komputeryzacji wszystkich procesów bibliotecznych, obsługa czytelników przebiega sprawnie i szybko.

O znaczeniu ośrodka i osiągnięciach w rehabilitacji poprzez biblioterapię może świadczyć nadany Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej – Książnicy Kopernikańskiej w 2003 roku certyfikat systemu jakości ISO 9001:2001 w zakresie m.in. prowadzonej działalności edukacyjnej, kulturalnej oraz terapeutycznej dla osób niepełnosprawnych.

Wspomniana uroczystość 20-lecia działalności ośrodka zgromadziła liczne grono gości, wśród których obok przedstawicieli władz miasta i województwa znaleźli się długoletni czytelnicy, sponsorzy, przedstawiciele organizacji pozarządowych. Była to także okazja do wyróżnienia długoletnich pracowników, którzy otrzymali dyplomy i nagrody marszałka województwa kujawsko-pomorskiego, bowiem placówka ta bez zaangażowania i życzliwości pracujących w niej osób nie byłaby tak wysoko oceniana. Potwierdzają to m.in. liczne wpisy gości do księgi pamiątkowej ośrodka. Oto jeden z nich, ale wyrażający odczucia i życzenia wszystkich czytelników: *Z serdecznymi wyrazami uznania i podziwu dla uporczywości i koncepcji Zespołu /.../. To dzieło, które służy otwieraniu świata osobom niepełnosprawnym jest wspaniałe! Z najlepszymi życzeniami. Krystyna Mrugańska*

Jotka

PS. Polecamy lekturze bardzo ciekawe prace i artykuły zamieszczone w publikacji jubileuszowej* na temat m.in. historii i doświadczeń ośrodka, biblioterapii, obsługi bibliotecznej osób z niepełnościami i przyszłościowego modelu bibliotekarstwa publicznego. Autorzy: Franciszek Czajkowski, Dorota Motylewska, Maria Skarżyńska, Arleta Tuleya.

* *Ośrodek Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych. Publikacja jubileuszowa w 20-lecie istnienia – pod red. Magdaleny Gogulskiej. WBP – Książnica Kopernikańska, Toruń 2003.*

Konferencje, szkolenia,

Ciekawe, ważne...

★ Za parkowanie w wyznaczonych miejscach, jeśli niepełnosprawny posiada kartę parkingową wystawioną przez stosowny wydział komunikacji – nie musi płacić! Karta taka uprawnia do parkowania na obszarze całej Unii.

★ Do uzyskania karty parkingowej uprawnione są również instytucje zajmujące się osobami niepełnosprawnymi: domy pomocy społecznej, placówki opiekuńczo-wychowawcze oraz ośrodki wsparcia, WTZ, ZAZ, ośrodki rehabilitacyjne i placówki edukacyjne – o ile przebywają w nich lub kształcą się osoby niepełnosprawne o obniżonej sprawności ruchowej.

★ Od maja będzie prowadzona kampania społeczna i happening na rzecz niezajmowania przez osoby nieuprawnione miejsc parkingowych przeznaczonych dla osób niepełnosprawnych.

★ Wyjeżdżający za granicę powinni pamiętać o zabraniu formularza E-111, który ma zapewnić prawo do korzystania z opieki zdrowotnej na terytorium całej Unii. Ale uwaga! – od 1 czerwca we wszystkich krajach Unia wprowadza nowe druki. Szczegóły na stronie internetowej: www.mfz.org.pl/ue.

★ Nową formą pomocy osobom niepełnosprawnym będzie funkcja „asystent osoby niepełnosprawnej”. Koszty szkolenia i wynagrodzenia zostaną pokryte z unijnych środków Phare. Później asystenci odbędą praktyki zawodowe i półroczny staż. Zajmować się będą w swojej pracy osobami autystycznymi i z dziecięcym porażeniem mózgowym. Program „Asystent” jest skierowany do absolwentów, którzy muszą mieć minimum średnie wykształcenie. Więcej informacji pod numerami: www.up.warszawa.pl, tel. 022.814 59 76.

★ Z myślą o młodzieży z upośledzeniem umysłowym umiarkowanym i znacznym utworzono nowy typ szkoły przysposobienia do pracy przy zespołach szkół specjalnych.

Rozpoczęto już rekrutację do 3-letnich szkół ponadgimnazjalnych w Aleksandrowie, Ozorkowie, Głownie i Zgierzu. Młodzież, która kończyła edukację na szczeblu gimnazjum specjalnego, będzie miała szansę kształcenia zawodowego w szkołach od 1 września br.

O nadziei i perspektywach

– Konferencja naukowa poświęcona problemom rodzin osób niepełnosprawnych pod hasłem „Droga rodziców ku nadziei... Odrzucony niepełnosprawny – odrzucona rodzina, Mity i fakty” – odbyła się w Warszawie w końcu maja. Na początku czerwca natomiast odbędzie się międzynarodowa konferencja: „Korzyści z rozszerzenia – Nowa Europa, nowe możliwości, nowe wyzwania – lepsze perspektywy dla niepełnosprawnych obywateli w Unii Europejskiej”, również w stolicy. Uczestnicy będą debatować m.in. na temat zatrudniania i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych, wykorzystania funduszy strukturalnych przeznaczonych na ich aktywizację zawodową oraz współpracy na rzecz wdrożenia w krajach akcesyjnych polityki społecznej Unii Europejskiej wobec osób niepełnosprawnych. Więcej informacji pod numerami Biura OZON, tel. 022. 825 00 51; 825 00 52.

Szkoła Liderów

Na uroczystych obchodach 10-lecia Stowarzyszenia Szkoła Liderów, 7 września w Warszawie zostanie zainaugurowana XII edycja Szkoły Letniej, która odbędzie się w dniach 7-19 września w Popowie pod Warszawą.

Szkoła Liderów jest wielką szansą dla młodzieży mającej ambicje „publiczno-państwowe”, stwarza jej możliwości dokształcania i doskonalenia swoich umiejętności.

W tym roku poszukiwanymi kandydatami są osoby w wieku 20-35 lat, także niepełnosprawne, prowadzące działalność publiczną w środowiskach lokalnych, z zacięciem społecznym i politycznym, które działają w organizacji (w sposób udokumentowany) – jednej lub kilku, są wrażliwe na problemy i sprawy niepełnosprawnych. Więcej informacji pod adresem i numerami: Stowarzyszenie Szkoła Liderów, ul. Sienkiewicza 12/14 p. 4D19, 00-010 Warszawa, tel. 022. 8286405, 8286483, e-mail: letnia@szkola-liderow.pl, www.szkoła-liderow.pl

X Wielkopolski Plebiscyt

Człowiekiem Roku 2003 wśród niepełnosprawnych regionu Wielkopolski decyzją telewidzów został Mirosław Nowakowski z Poznania, twórca Wielkopolskiego Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych MOST. Natomiast Człowiekiem Wielkiego Serca została Maria Górna, prezes Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem w Gorzowie. Więcej na temat nagrodzonych w następnym numerze „NS”.

Wspólnotowy Leonardo da Vinci

Program Leonardo da Vinci jest międzynarodowym projektem pilotażowym integracji zawodowej osób niepełnosprawnych motorycznie i sensorycznie. Uczestniczy w nim od kwietnia Uniwersytet Warszawski. Projekt ma na celu ułatwienie niepełnosprawnym absolwentom Uniwersytetu Warszawskiego zatrudnienia, poszukiwania możliwości odbywania stażu, dodatkowych szkoleń itp.

2 czerwca w sali 413 Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Warszawskiego, ul. Mokotowska 16/20, odbędzie się seminarium dla pracodawców pt. „Zatrudnienie niepełnosprawnych absolwentów szkół wyższych z perspektywy pracodawcy. Regulacje prawne. Szanse. Bariery. Możliwości”. Seminarium zaznajomi uczestników z prawno-finansowymi podstawami zatrudniania osób niepełnosprawnych oraz przedstawi najnowsze tendencje w zakresie rehabilitacji zawodowej. Bliższe informacje: www.popon.pl

Wciąż walczymy ze schodami

Warszawa wzorem wielu już miast w Polsce chce mieć swojego pełnomocnika ds. osób niepełnosprawnych, który działałby przy prezydencie miasta. Powołana na to stanowisko osoba nie tylko będzie zbierać informacje o potrzebach niepełnosprawnych od samych zainteresowanych, ale także uczestniczyć w opiniowaniu wszelkich przedsięwzięć budowlanych pod kątem ich dostępności dla osób z dysfunkcjami narządu ruchu. Prawo co prawda nakazuje powszechną dostępność budynków (szczególnie użyteczności publicznej), parków, środków komunikacyjnych etc., ale nie jest egzekwowane w zadowalającym stopniu. Walka ze schodami wciąż trwa!

Adres dla bezdomnych

Duńska Fundacja Grete Mikaelson wspiera działalność społeczną w Polsce. W 2004 roku zamierza pomóc polskim organizacjom pozarządowym i przyznać im dotacje. Pragnie

plebiscyt, porady i wiele więcej

wspierać inicjatywy i różne formy pomocy dla niepełnosprawnych, chorych psychicznie, dzieci potrzebujących pomocy, rodzin bezdomnym i ludzi, którym grozi wyrzucenie na margines społeczny.

Podania o wsparcie można składać cały rok. Złożone do 1 maja zostaną rozpatrzone w czerwcu br. Dodatkowe informacje pod adresem: Jadwiga Czarnecka – wiceprezes Fundacji Prywatnej Pomocy Duńskiej dla Bezdomnych Rodzin w Polsce Grete Mikaelson, ul. Langiewicza 15 02-071 Warszawa; e-mail: grete.mikaelson.foundation@tnh.dk

Elektroniczna administracja

Międzynarodowa deklaracja, m.in. udział w programie „Europe 2005”, zobowiązuje Polskę – jak i pozostałe kraje Unii – do zapewnienia interaktywności podstawowych usług publicznych z uwzględnieniem potrzeb osób niepełnosprawnych.

Warunkiem realizacji programu „urzędu otwartego” jest budowanie serwisów z myślą o potrzebach niepełnosprawnych (także w wersji audio). Internet ma być nie tylko źródłem informacji, ale przede wszystkim narzędziem do załatwiania różnych spraw, także urzędowych.

Nowy program usług medycznych

W wyniku współpracy Centrum Medycznego ENEL-MED oraz TUiR Cigna STU powstał nowy program ubezpieczeń zdrowotnych MEDICARE. Przedmiotem ubezpieczenia są koszty leczenia chorób i następstw nieszczęśliwych wypadków oraz koszty badań profilaktycznych. Ubezpieczenie oferowane jest w dwóch różniących się zakresem usług pakietach: SILVER i GOLD. Przewiduje się, że miesięczne składki ubezpieczenia indywidualnego w pakiecie SILVER wynosi 100 zł, w GOLD 157 zł, a rodzinnego odpowiednio 250 zł i 392 zł.

Ta propozycja z pewnością łączy w sposób nowoczesny i dogodny dla pacjenta usługę medyczną z ubezpieczeniem zdrowotnym. Najpierw jednak trzeba wreszcie ustalić i przyjąć projekty ustaw o zmianie systemu ubezpieczeń zdrowotnych. W tej materii niestety wciąż mamy do czynienia z chaosem.

Cukrzyca bez obaw?

Cukrzyca wciąż zbiera żniwo, bo przez wiele lat może przebiegać bezobjawowo. Mimo postępów w leczeniu jest nadal główną przyczyną utraty wzroku, niewydolności nerek wymagających dializoterapii, amputacji stóp. Źle leczona jest sprawca zawałów serca i udarów mózgu. Narodowy Program Wsparcia Osób z Cukrzycą rozpoczął ogólną akcję „Cukrzyca bez obaw”, a jednocześnie wielką kampanię na rzecz profilaktyki, intensyfikacji leczenia i edukacji społecznej, tj. chorych oraz pielęgniarek i lekarzy! Poznaj chorobę zaglądając pod adres: www.cukrzyca.com.pl lub zadzwoń: 0801165533 (infolinia bezpłatna).

Przy Okręgu Mazowieckim Polskiego Związku Niewidomych działa Rada Ociemniałych Diabetyków. Członkowie udzielają pomocy tym wszystkim, którzy znajdują się w szczególnie trudnej sytuacji z powodu utraty wzroku przez cukrzycę. Podobne Rady działają przy okręgach w Lublinie i Poznaniu.

Więcej pod adresem: e-mail: rod@pzn-mazowsze.org.pl; www.pzn-mazowsze.org.pl/rod

Zwrot za turnusy rehabilitacyjne

Od 1 stycznia br. obowiązuje przepis, zgodnie z którym zwrot części wydatków poniesionych na opłacenie turnusu rehabilitacyjnego następuje na podstawie dokumentu poświadczającego ten wydatek, np. faktury.

Warunkiem otrzymania dofinansowania dla samotnej osoby niepełnosprawnej jest dochód nieprzekraczający 65 proc. przeciętnego wynagrodzenia, w przypadku rodziny – 50 proc. W tym celu należy wystąpić z pisemnym wnioskiem do powiatowego urzędu pracy albo centrum pomocy rodzinie. Podaje się w nim dane osoby niepełnosprawnej, oświadczenie o dochodach oraz liczbę członków rodziny we wspólnym gospodarstwie domowym (Dz.U. nr 96, poz. 861 z 2002 r.).

Urlopy w ZPCh

Wciąż natrafiamy na trudności w obliczaniu wymiaru urlopów pracowników niepełnosprawnych w zakładach pracy chronionej.

O czym trzeba wiedzieć:

1. Urlopu udziela się w dni, które są dla pracownika dniami pracy, zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy, w wymiarze godzinowym, odpowiadającym dobowemu wymiarowi czasu pracy pracownika w danym dniu.

2. Dobowy wymiar czasu pracy zatrudnionych osób ze znacznym i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności nie może przekroczyć 7 godzin.

3. Jeśli pracuje 7 godzin dziennie i ma staż pracy powyżej 10 lat to:

– na mocy art. 154 § 2 kp przysługuje mu 26 dni urlopu – obliczamy wymiar zgodnie z art. 15 ust. 2 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz.U. nr 123, poz. 776, z późn. zm.), tj. 26 dni x 7 godzin dziennie = 182 godzin czyli = **26 dni urlopu** (182:7 = 26)

Jeżeli pracuje ponad 10 lat i np. 4 godziny dziennie to: 26 dni (wg art. 154 § 2 kp) x 4/7 etatu (tj. 4 godz. z 7) = 15,1, tj. 15 dni, czyli:

15 dni x 7 godz. (etat) = 105 godz.

105 godz. : 4 godz. (dziennie) = **26 dni urlopu**.

Wynika z tych obliczeń, że pracownikom z umiarkowanym i znacznym stopniem niepełnosprawności z 10-letnim stażem przysługuje 26 dni urlopu bez względu na dzienny godzinowy czas pracy.

Oprac. *IKa, Jotka*

Strona dla tetraplegików

Pragnę zawiadomić, że wspólnymi siłami powstała strona internetowa poświęcona osobom po uszkodzeniach rdzenia kręgowego, prowadzona przez tetraplegików i paraplegików. Pragniemy w ten sposób pomagać i doradzać wszystkim osobom, które znalazły się w podobnej sytuacji, zarówno rodzinom jak i poszkodowanym.

Nasz adres <http://www.tetraplegia.b-c.pl> lub www.tetraplegik.com

Agnieszka Grzankowska

Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych
– informuje o rozpoczęciu
I etapu Międzynarodowego
Biennale Sztuk Plastycznych
Osób Niepełnosprawnych

Konkurs odbywa się w dwóch etapach, mogą w nim uczestniczyć osoby niepełnosprawne uprawiające twórczość plastyczną w dyscyplinach:

- malarstwo,
- grafika i rysunek.

Konkurs odbywa się w dwóch kategoriach wiekowych:

- dzieci i młodzież (urodzeni po 1 stycznia 1987 roku),
- dorośli.

W pierwszym etapie należy wysłać kartę uczestnictwa zawierającą:

- dane osobowe (imię i nazwisko, data urodzenia, adres, numer telefonu, wykształcenie, informacja o rodzaju niepełnosprawności lub choroby, informacje o wystawach i nagrodach),
- zdjęcie pracy formatu 13x18 cm (lub wydruk komputerowy),

- opis pracy (tytuł, format, technika, rok wykonania).

Każdy z uczestników może zgłosić do konkursu do 3 prac w każdej kategorii (do każdej pracy należy przysłać oddzielny egzemplarz uczestnictwa z jej fotografią).

Ostateczny termin zgłoszeń upływa 31 sierpnia 2004 r. Należy je przysłać na adres Organizatora:

Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych, 30-336 Kraków, ul. Nowaczyńskiego 1

Uwaga! Drugi etap konkursu odbędzie się we wrześniu 2004 r.

Jury na podstawie nadesłanych zgłoszeń (z fotografiami prac) wybierze prace do drugiego etapu konkursu i powiadomi ich autorów. Dopiero wówczas trzeba będzie przysłać oryginały zakwalifikowanych prac. Po przyznaniu nagród i wyróżnień prace zostaną pokazane na wystawie pokonkursowej.

Uczestnicy nadsyłają i odbierają prace na koszt własny.

Fundacja ogłasza również

11 Ogólnopolski Konkurs Literacki Prozy i Poezji
dla osób niepełnosprawnych

Tematyka utworów dowolna.

Konkurs jest organizowany w dwóch kategoriach:

- prozy (nowele, opowiadania, reportaże lub eseje) do 5 stron maszynopisu
- poezji – zestaw do 3 wierszy

Każdy uczestnik konkursu może przysłać tylko po jednym zestawie prozy lub poezji.

Utwory oznaczone godłem, w 3 egzemplarzach (w miarę możliwości również na dyskietce), należy przysłać do 31 lipca 2004 roku (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem:

Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych,
30-336 Kraków, ul. Nowaczyńskiego 1

Do przesyłki należy dołączyć kopertę z tym samym godłem zawierającą dane: imię i nazwisko, adres, rok urodzenia, grupa inwalidzka, rodzaj niesprawności.

Blizsze informacje pod numerami:

tel./fax 012. 2670099; 6368584; 0605239550;
e-mail: fson@idn.org.pl; www.idn.org.pl/fson

Zaczęło się od... protezy

Jasiek Mela jest aktualnie bohaterem „numer 1” w polskich mediach i nie tylko. Przygotowania do wyprawy na biegun z polarnikiem Markiem Kamińskim trwały dwa lata. Przez ten czas pokrzywdzony, niepełnosprawny chłopiec zmienił się psychicznie i fizycznie.

Trenował z najlepszymi, dla których sport stanowił znaczącą wartość w życiu, pozwalał skutecznie walczyć z barierami architektonicznymi i psychologicznymi utrudniającymi codzienne funkcjonowanie ludziom niepełnosprawnym. Dzięki protezie podarowanej Jaśkowi przez szwedzką firmę pomysł wyprawy polarnej mógł w ogóle zaistnieć i spełnić się.

I o to przede wszystkim chodziło, by zainspirować i zachęcić do stawiania sobie odważnych celów i ich konsekwentnej realizacji, ale także by pokazać, że niepełnosprawność można pokonać m.in. dzięki odpowiedniej pomocy technicznej. Takie protezy są jeszcze bardzo drogie i niestety niewielu niepełnosprawnych na nie stać. Dzięki Jankowi Fundacji TVN „Nie jesteś sam” udało się zebrać za pośrednictwem SMS-ów niebagatelną sumę na zakup wielu nowoczesnych protez kończyn. Jest oczywiste, że otrzyma je niewielu szczęśliwców, nie sposób bowiem zaspokoić potrzeby rzeszy niepełnosprawnych. I nie taki cel przyświecał akcji medialnej.

Wyprawę dokumentował na taśmie towarzyszący Jankowi Meli i Markowi Kamińskiemu operator filmowy – powstanie film dokumentalny o niej, a także książka. Zebrane zaś próbki wody morskiej spod bieguna naukowcy z Pracowni Badania Planktonu Instytutu Oceanologii PAN w Sopocie zbadają pod kątem globalnego ocieplenia. W ten sposób wyprawa zrealizuje także program badawczy.

Na spotkaniach i w różnych relacjach otwartość, prostolinijność Jaśka, jego rozradowana twarz, śmiejące się oczy zyskują mu wielu przyjaciół. Dzięki jego hartowi ducha, wytrzymaności fizycznej i odporności psychicznej ten niezwykle pomysł i marzenie spełniły się. Pokazał sobie i innym, że chce to naprawdę móc.

Marek Kamiński zaś udowodnił, że konsekwentna, odpowiedzialna i mądra pomoc ludzi i instytucji – nie nado-piekuńczość! – nie tyle czynią cuda, co po prostu pozwalają niepełnosprawnym normalnie żyć i kochać życie, a pomimo własnej ułomności żyć jego pełnią.

Obaj bohaterowie pokazali, na czym polega prawdziwa integracja. Wszyscy zaangażowani w wyprawę przyczynili się znacznie do skutecznego przełamania stereotypów w ocenie możliwości niepełnosprawnych i do pokonywania barier mentalnych, psychicznych.

Każdy z nas ma jakiś swój biegun do pokonania, ale nie każdy wierzy, że to potrafi. Teraz wielu podejmie trud, by się chociaż do niego zbliżyć.

I za to dziękujemy.

IKa

Podnoszenie ciężarów budzi zdrowe emocje

dokończenie ze str. 19

i podglądałem ciężarówców. Chciałem spróbować. Przeszedłem na trening i jak na pierwszy raz podniosłem dużo. Zostałem.

Uprawianie podnoszenia ciężarów w sposób niezwykle zaangażowany propaguje wśród niepełnosprawnych Marek Kochanik, student pedagogiki i terapeuta zajęciowy w WTZ w Wejherowie. – Rozwój fizyczny ma bardzo duży wpływ na ogólne samopoczucie i zdrowie – podkreśla. Startował w grupie I kategorii wagowej do 75 kg i zajął I miejsce z rezultatem 140 kg. Tak świetny wynik stał się jego udziałem po raz pierwszy, choć uprawia tę dyscyplinę – z przerwami – od ośmiu lat.

W mistrzostwach wzięło udział 14 drużyn, ale na kilka miesięcy przed olimpiadą pewny start w Atenach mają ci zawodnicy, którzy go sobie zapewnili już w ubiegłym roku – bo tak zdecydowały odpowiednie przepisy – wyjaśniał Jerzy Myslakowski, trener kadry narodowej. – Do końca grudnia ubiegłego roku trzeba było zgłosić listę startową. Byli to zawodnicy, którzy czołowe miejsca uzyskiwali na mistrzostwach świata i Europy oraz miejsca na listach rankingowych: Edmund Klimek z Wrocławia, Andrzej Greń z Zielonej Góry, Krzysztof Owsiany i Mariusz Tomczyk z Wrocławia, Robert Studzińba z Katowic, Ryszard Fornalczyk z Koszalina, Ryszard Rogala i Leszek Hallmann z Wrocławia – uzupełnił trener Myslakowski. Wyjaśnił również, że Polska zgłosiła prośbę o tzw. dzikie karty dla kobiet, ponieważ nasze zawodniczki nie zajmowały dobrych miejsc na listach rankingowych – mimo zdobytych medali na mistrzostwach Europy – i były na dalszych pozycjach niż Kamila

Rusilewicz z wynikiem 100 kg. – Ostatecznie zdobyliśmy tylko te dwie „dzikie” karty – z przykrością podsumował J. Myslakowski. Nie jest niestety pewny udział Roberta Studzińby w ekipie paraolimpijskiej, który rehabilituje się i leczy nabytą kontuzję. Zdecyduje jego udział i wyniki w zgrupowaniu w maju w Osieku w Borach Tucholskich. Perspektywy i wielkie szanse medalowe – według trenera – mają Fornalczyk, Rogala, Hallmann. W lżejszych wagach jesteśmy w Europie najlepsi, ale na świecie pozostajemy poza strefą medalową. Mamy szanse od czwartego do ósmego miejsca, bo Iran, Egipt, Nigeria, Chiny i Korea mają zawodników zdecydowanie lepszych.

Ostatni znaczący wynik Polacy osiągnęli na mistrzostwach w Malezji w 2002 r., bo w Sydney nie było medali, chociaż wiele miejsc tuż za „pułtem”.

– Przez prawie dwa lata nie było mnie widać w ciężarach – mówi Leszek Hallmann. – Muszę więc coś pokazać, by się po prostu jakoś wkomponować w tę drużynę. No i przede wszystkim chodzi o to, by się przygotować na wrzesień, wejść w to wszystko.

Nagła kontuzja w Sydney pozwoliła mu zdobyć jedynie czwarte, najgorzej oceniane przez zawodników miejsce. – Nie chcę zapeszać, ale szybko się pozbierałem. Myślę, że szansą na jakikolwiek medal w Atenach jest osiągnięcie minimum 240 kg – zakończył L. Hallmann.

Szansę na medal ma według opinii fachowców również Ryszard Rogala. Ciężary uprawia od pięciu lat. Natomiast jak sam wspominał, jego początki to lekkoatletyka, bo w klubie nie było sekcji ciężarów. Ale bardzo szybko trafił do

kadry i zaczął zdobywać trofea. W 2000 roku był już na paraolimpiadzie w Sydney. Niestety po przebytej kontuzji również on nie zazaczył medalowo swojej tam obecności. Jak sam powiedział: – Sydney nauczyło nas pokory. Ale już w 2001 roku się zmobilizowałem, już miałem pierwsze miejsce na mistrzostwach Europy, w 2002 byłem trzeci na mistrzostwach świata w Malezji. Sądę, że idzie ku dobremu – podsumował.

Pytani o szanse w Atenach, nasi ciężarówcy jednoznacznie stwierdzili, iż prym w tym sporcie wiodą Azjaci, ale wszyscy zapewnili, że dołożą wszelkich starań, by osiągnąć znaczące wyniki, czego im i sobie serdecznie życzymy.

Podnoszenie ciężarów to fascynujący sport, budzący bardzo żywe, gorące emocje. Doping publiczności jest bardzo potrzebny zawodnikom, podnosi poziom adrenaliny, tak bardzo potrzebnej do sportowego rywalizowania.

Jak podkreślił M. Skupniewski, w dużych aglomeracjach brakuje nowych talentów, nie ma naboru młodych do tej dyscypliny sportu, ale w ośrodkach, które mają swoją tradycję, są młodzi adepci tego sportu, co widać na podstawie wyników i listy zgłoszonych zawodników.

Przydałoby się bardziej intensywne i barwne propagowanie tego sportu, zainteresowanie tą dyscypliną większej liczby niepełnosprawnych. Oczywiście nie wystarczą w tym celu sekundowe migawki relacji z mistrzostw w TV regionalnej, czy nawet ogólnopolskiej. Jak wszędzie tak i tutaj jest jeszcze dużo do zrobienia.

Iwona Kucharska,
Grzegorz Stanisławiak
fot. ina-press

XXXI Indywidualne Mistrzostwa Polski Niepełnosprawnych w Podnoszeniu Ciężarów

Kobiety	Grupa I	Wynik/kg	Kategoria wagowa 60 kg	Grupa I	Kategoria wagowa 90 kg	Grupa I
Kozdryk Justyna	Wrocław	75,0	Tomczyk Mariusz	Wrocław 155,0	Rogala Ryszard	Wrocław 205,0
Urlich Katarzyna	Grupa II	55,0	Wodecki Krzysztof	Grupa II	Bogdan Michał	Grupa II
Rusilewicz Kamila	Grupa III	100,0	Kategoria wagowa 67,5 kg	Zachodniopomorskie 145,0		Gdańsk 137,5
	Zachodniopomorskie		Michen Zbigniew	Grupa I	Kategoria wagowa 100 kg	Grupa I
			Latus Wawrzyniec	Wrocław 140,0	Wandzel Dariusz	Łódzgowice 170,0
Mężczyźni	Grupa I i II		Kategoria wagowa 75 kg	Grupa II	Niski Arkadiusz	Grupa II
Klimes Edmund	Wrocław	137,5	Kochanik Marek	Katowice 140,0		Gechanów 180,0
Kategoria wagowa 48 kg	Grupa I		Szymczek Piotr	Grupa I	Kategoria wagowa +100 kg	Grupa I
Greń Andrzej	Zielona Góra	140,0	Fornalczyk Ryszard	Gdańsk 137,5	Hallmann Leszek	Wrocław 200,0
Siedlarz Jakub	Grupa II	95,0	Pielowski Bogdan	Wrocław 170,0	Kowalewski Grzegorz	Grupa II
Kategoria wagowa 52 kg	Katowice			Zachodniopomorskie 195,0	Bydgoszcz 132,5	Bydgoszcz 132,5
Owsiany Krzysztof	Grupa I i II	145,0		Grupa I		
	Wrocław			Zachodniopomorskie 195,0		
				Grupa II		
				Astoria Bydgoszcz 135,0		

W klasyfikacji drużynowej bezkonkurencyjny okazał się zespół „Startu” z Wrocławia przed „Startem” z Gdańska i województwa zachodniopomorskiego.

Otwarte Mistrzostwa Polski w tańcu na wózkach

Hala Sportowa Gminnego Ośrodka Sportu Warszawa-Białoleka gościła 20 marca Otwarte Mistrzostwa Polski w tańcu na wózkach. Ich organizatorami były Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych „Start” oraz Stowarzyszenie Rehabilitacji i Tańca Integracyjnego Osób Niepełnosprawnych „Swing-Duet”.

Impreza miała międzynarodowy charakter, oprócz par z Polski wzięli w niej udział tancerze z Holandii, Słowacji i Ukrainy.

Historia tańca na wózkach ma w Polsce dziesięcioletnią historię, jesteśmy także niekwestionowanym liderem w Europie i na świecie pod względem liczby par mistrzowskich. W 1994 roku w Warszawie rozpoczął działalność pierwszy w Polsce klub tańca osób niepełnosprawnych. Dwa lata później został on przekształcony we wspomniane wcześniej Stowarzyszenie „Swing-Duet”. Pomysłodawcami jego powołania byli instruktorzy zajmujący się przygotowaniem par tanecznych osób sprawnych, państwo Iwona i Włodzimierz Ciokowie. To właśnie ich sprawni podopieczni są tanecznymi partnerami osób poruszających się na wózkach. Celem Stowarzyszenia jest organizowanie, rozwijanie i propagowanie kultury fizycznej i sportu, w szczególności w zakresie tańca, rehabilitacji i czynnego wypoczynku w środowisku osób niepełnosprawnych w integracji z osobami sprawnymi. Obecnie Stowarzyszenie liczy ponad 50 członków, w tym 30 zawodników, z których 18 porusza się na wózkach. Tancerze „Swing-Duet” biorą udział w systematycznych treningach obejmujących zajęcia z baletu dla tancerzy sprawnych i niepełnosprawnych, zajęcia dla par składających się z dwóch tancerzy na wózkach oraz indywidualne treningi dla par mieszanych.

Od 1997 roku Stowarzyszenie organizuje Międzynarodowe Mistrzostwa Polski w tańcu na wózkach, a od 1998 roku Otwarte Mistrzostwa Warszawy w tej dyscyplinie. Nasi tancerze uczestniczą w letnich i zimowych obozach szkoleniowych. Swoje umiejętności prezentują na licznych pokazach organizowanych podczas turniejów tańca, festynach, imprezach integracyjnych. Warto dodać, że obecnie w kraju działa już kilka klubów zrzeszających osoby tańczące na wózkach, między innymi w Wyszakowie.

Taniec na wózkach znajduje się w strukturach sportu osób niepełnosprawnych, wszystkie nasze kluby zrzeszone są w Polskim Związku Sportu Niepełnosprawnych „Start”. Od 1997 roku organizowane są mistrzostwa Polski w tej dyscyplinie. Co dwa lata, naprzemiennie, organizowane są mistrzostwa świata i mistrzostwa Europy. W tym roku najlepsi na świecie tancerze spotykają się w Japonii.

Kim są nasi tancerze? Charakteryzuje ich przede wszystkim bardzo młody wiek – zaczynają trenować mając kilkanaście lat – i ogromne zaangażowanie. Tancerze z klubu „Swing-Duet” wielokrotnie zdobywali medale na mistrzostwach Polski, Niemiec, w Pucharze Świata w Holandii oraz mistrzostwach Europy. Niestety, mimo licznych międzynarodowych osiągnięć Polaków, ta paraolimpijska dyscyplina nie cieszy się jeszcze w Polsce tak dużą popularnością, jak na przykład w Holandii.

Wśród naszych zawodników są zarówno osoby poruszające się na wózkach od urodzenia, jak i po wypadkach. Wszystkich cechuje ogromne zaangażowanie. Uprawianie tej dyscypliny wymaga stałych wielogodzinnych treningów, podczas

których pracują nad własnym ciałem, wyrabiają mięśnie, ćwiczą poszczególne układy taneczne... i starają się tak podporządkować sobie wózek, by nie był on przeszkodą ani dla nich samych, ani dla ich sprawnych partnerów. Latem i zimą uczestniczą w obozach tanecznych. Treningi wymagają od nich jeszcze większego zaangażowania niż od osób sprawnych. Tu nie stosuje się taryfy ulgowej.

Każde kolejne zawody pokazują, jak bardzo widowiskowa i wywołująca wiele emocji jest ta dyscyplina. Tancerze na wózkach muszą spełniać te same wymagania, co ich sprawni partnerzy. Muszą poznać choreografię, poszczególne układy, umieć pracować poszczególnymi partiami ciała: głową, rękami, ramionami, brzuchem, klatką piersiową. Ich ruchy muszą być nie tylko płynne, ale i doskonale zgrane z muzyką, z wózkiem, na którym się poruszają i oczywiście z partnerem.

Tak jak w zwykłym tańcu, także tutaj obowiązują dwa style: latynoamerykański i standardowy.

A wracając do marcowych mistrzostw Polski, to w trzech spośród czterech kategorii pierwsze miejsca zajęły pary polskie. Jedynymi zagranicznymi zwycięzcami w grupie I, w kategorii standard byli tancerze ze Słowacji: Adam Juraj i Petra Kolberova. Pozostali to w grupie I, w tańcach latynoamerykańskich: Karol Skarżyński i Marta Sikorska, w grupie II w kategorii standard: Łukasz Prochacki i Monika Chojnacka oraz w tańcach latynoamerykańskich: Piotr Iwanicki i Dorota Janowska. Wszystkie pary są zawodnikami Klubu „Swing-Duet”.

Czym dla osób niepełnosprawnych jest taniec? Przede wszystkim najlepszą formą rehabilitacji ruchowej, pokonaniem własnej słabości, możliwością integracji ze zdrowymi rówieśnikami. Widzami na mistrzostwach są nie tylko osoby na wózkach, ale przede wszystkim sprawni członkowie rodzin, przyjaciele, znajomi tancerzy oraz ludzie, którym ta dyscyplina wydaje się wyjątkowo widowiskowa i urokliwa. Kiedy po ostatnich mistrzostwach rozmawiałam na ten temat z Malwiną Fidyk, ich rzeczniczką prasową, na co dzień studentką jednej z warszawskich uczelni, usłyszałam słowa, które podobnie jak zakończone niedawno mistrzostwa i sukcesy niepełnosprawnych zawodników budzą optymizm. Zapytałam panią Malwinę o to, jakie szanse mają ci młodzi ludzie poruszający się na wózkach, którzy chcą zacząć tańczyć. W odpowiedzi usłyszałam: – Nasz klub jest otwarty na nowych członków. Czekają na nich sprawni partnerzy, również ja. Dla nas nie ma problemu, że trzeba komuś pomóc pokonać schody, wnieść wózek. Razem trenujemy, wyjeżdżamy na obozy, spotykamy się na imprezach, chodzimy na dyskoteki. Zapraszamy wszystkich chętnych.

Te słowa budzą optymizm, podobnie jak laury osiągnięte przez niepełnosprawnych tancerzy.

Zainteresowanych tańcem towarzyskim na wózkach odsyłamy na internetową stronę: http://www.republika.pl/swing_duet

Halina Guzowska



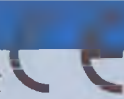
ZAKŁAD SPRZĘTU REHABILITACYJNEGO INŻ. S. MISIARZ



www.rehabilitacja.pl

ISO 9001

certyfikat



LÄKEMEDELSVERKET
Medical Products Agency
UPPSALA SWEDEN



Trójkołowy rower
turystyczny – RT



Balkonik pachowy – BP



Wózek inwalidzki z przystawką
z napędem ręcznym korbowym
i wspomaganie elektrycznym
– WKE



Wózek inwalidzki z wahadłową
przystawką napędzającą – WPW

Misją zakładu jest produkcja sprzętu rehabilitacyjnego w pełni zabezpieczającego wymogi osoby rehabilitowanej – przez indywidualne dopasowanie wymiarów i wyposażenie w odpowiedni osprzęt, zgodnie z zaleceniami lekarza bądź rehabilitanta.

Firma podpisała umowę z Narodowym Funduszem Zdrowia i realizuje wnioski o zapotrzebienie w przedmioty ortopedyczne, co umożliwia klientom nabywanie sprzętu refundowanego.

Zakład ma wdrożony system zarządzania jakością ISO 9001 i EN ISO 13485, a także certyfikaty CE na produkowane wyroby – wydane przez LÄKEMEDEL-SVERKET Medical Products Agency z Uppsali w Szwecji. Dobrą jakość sprzętu gwarantują też odpowiednie kwalifikacje personelu firmy, właściwie dobrego przez właściciela.

W ofercie zakładu jest 7 typów rowerów rehabilitacyjnych – każdy typ ma kilka modeli, są też riksze z fotelem dla osoby niepełnosprawnej, wózki inwalidzkie, trójkołowe rowery turystyczne z opcjonalnym osprzętem dla niepełnosprawnych – 45 modeli, a także pokrewne rowerom stacjonarne przyrządy do ćwiczeń koordynacyjnych. Oprócz tego zakład produkuje pionizatory uniwersalne, stoły pionizacyjne, foteliki i krzeselka rehabilitacyjne, balkoniki, chodziki, podpórki oraz wałki, kliny i materace rehabilitacyjne. Firma zajmuje się również przeróbkami i naprawami sprzętu innych producentów.

Zakład inż. Stanisława Misiarza z Tychów istnieje już 17 lat, specjalizuje się w produkcji sprzętu rehabilitacyjnego dla dzieci i dorosłych z niedowładem kończyn górnych i dolnych – w przyszłym roku zamierza produkować też wyroby dla dzieci z wadami kręgosłupa. Firma zapewnia serwis gwarancyjny i pogwarancyjny. Na wykonany sprzęt udziela 12-miesięcznej gwarancji.

Oprac. Adam A. Krzyżowski

e-mail: biuro@rehabilitacja.pl

ul. Zwierzyniecka 1, 43-100 TYCHÓW

tel./fax (032) 219 84 62 i 227 08 62

CZYNNE OD 7:00 DO 15:00



Stół pionizujący – SP



Trójkołowy rower
rehabilitacyjny – RR



Fotel pionizujący z blatem – FP



Riksza z fotelem dla osoby
niepełnosprawnej – RFN



Komfortowa podróż na trasie Lublin – Warszawa



Z inicjatywy Lubelskiego Forum Organizacji Osób Niepełnosprawnych – Sejmik Wojewódzki 8 kwietnia przed Lubelskim Urzędem Wojewódzkim odbyła się prezentacja dwóch mikrobusów, które rozpoczną regularne kursy na trasie Lublin – Warszawa – Lublin. W ubiegłym roku Stanisław Olszak, właściciel firmy CONTBUS, zwrócił się do nas z prośbą o pomoc w uruchomieniu regularnej komunikacji ze stolicą, uwzględniającej potrzeby osób niepełnosprawnych. W wyniku rozmów przyjęliśmy rozwiązania, które pozwalają osobom niepełnosprawnym odbywać kilkugodzinną podróż w równie komfortowych warunkach jak te, z których korzystają pozostali pasażerowie. W miejsce ostatniego rzędu siedzeń zamontowany został obrotowy fotel z ruchomymi podłokietnikami, znakomicie ułatwiając przemieszczenie się osoby z wózka inwalidzkiego. Fotel posiada regulowany kąt oparcia z zagłówkiem i pasami bezpieczeństwa. Ze względu na umieszczenie fotela z tyłu busa zmieniony został system amortyzacji pojazdu, z resorów na poduszki powietrzne, znakomicie zwiększające komfort podróżowania po naszych drogach. Pojazdy posiadają klimatyzację z możliwością jej indywidualnej regulacji. Ponadto wyposażone są w specjalne angielskie podnośniki o udźwigu 300 kg, sterowane pilotem przez kierowcę, chowane automatycznie pod nadwoziem pojazdu. Istnieje także możliwość podróżowania na wózku inwalidzkim, który stabilizowany jest do specjalnych prowadnic w podłodze, ale posiada jedynie biodrowe pasy bezpieczeństwa. Dodatkowym atutem tej usługi jest możliwość, po uprzedniej telefonicznej rezerwacji miejsca, zabrania niepełnosprawnego pasażera bezpośrednio z domu, przed odjazdem z dworca i po przyjeździe do Warszawy odwiezienie pod wskazany adres. Podobnie jest z drogą powrotną. Wszystko to za cenę normalnego biletu w wysokości 25 zł, która obowiązuje pozostałych 15 pasażerów.

W celu zapewnienia bezpieczeństwa podróży osobom niepełnosprawnym Lubelskie Forum przeszkoliło pięciu kierowców oraz właściciela firmy w zakresie technik przenoszenia, asekuracji, przejazdu wózkiem po krawężnikach, schodach oraz sposobu udzielania niezbędnej pomocy.

Na uwagę zasługuje fakt, że Firma CONTBUS nie korzystała z żadnego dofinansowania PFRON, samorządu i innych publicznych pieniędzy, tylko z własnych funduszy. Koszty dodatkowego wyposażenia pojazdów przekroczyły wartość samych busów.

Jest to pierwsza w naszym regionie, a zapewne i w Polsce, usługa na najwyższym europejskim poziomie skierowana do osób niepełnosprawnych. Stanowić może wzór godny naśladowania tym bardziej, że zarówno kolej, jak i autobusowa komunikacja międzymiastowa nie posiadają taboru przystosowanego do przewozu osób niepełnosprawnych na trasie Lublin – Warszawa.

**Rezerwacji można dokonać pod numerem telefonu
0607. 66 90 80**

Adam Orzel

Koordinator ds. likwidacji barier architektonicznych
przy Lubelskim Forum Organizacji Osób Niepełnosprawnych
– Sejmik Wojewódzki

Koncert na dobry początek

*Fundacja im. Doktora Piotra Janaszka
PODAJ DALEJ, której siedziba
mieści się w II Liceum w Koninie,
22 marca br. uroczystie
zainaugurowała działalność.*

Z tej okazji odbył się koncert, który swoją obecnością uświetnili Katarzyna Groniec, Kwartet Wokalistów z teatrów warszawskich, Ania Szejner, także Trio Jazzowe Braci Wójcińskich. Koncert wyreżyserował i profesjonalnie poprowadził przyjaciel Fundacji PODAJ DALEJ Karol Myszel.

Podczas koncertu sprawni i niepełnosprawni wolontariusze opowiadali o swoich zamierzeniach. To bardzo dojrzałe plany, bo, choć Fundacja jest bardzo młoda, to jej inicjatorami są ludzie, którzy mają ogromne doświadczenie w pracy na rzecz społeczeństwa obywatelskiego i ludzi potrzebujących pomocy. Oferta pomocy skierowana jest do wszystkich potrzebujących, nie tylko niepełnosprawnych.

Bardzo ważnym elementem działalności Fundacji PODAJ DALEJ, a może nawet fundamentem, jest grupa pierwszego kontaktu, złożona z niepełnosprawnych wolontariuszy. Sami stworzyli program polegający na asystowaniu osobom, które nagle straciły sprawność na skutek wypadku czy niefortunnego skoku do wody. Docierają do tych osób już w szpitalu, informują o różnych możliwościach uzyskania wsparcia, z czasem uczą techniki jazdy na wózku i próbują uaktywnić swojego podopiecznego. Jedną z form uaktywniania jest sport – już teraz Fundacja prowadzi treningi koszykówki i rugby na wózkach (powstaje klub sportowy).



„Na początku zamierzamy objąć działaniem Konin i powiat koniński. Chcielibyśmy, aby nowa Fundacja ze swoim centrum wolontariatu i klubem sportowym na stałe wpisała się w życie naszego regionu. Jednak rozpoczynamy działalność w trudnych czasach bez stałej bazy i zaplecza finansowego, dlatego zamierzamy nasze pomysły wprowadzać w życie małymi krokami. Prosimy o cierpliwość, wyrozumiałość i zapewniamy, że damy z siebie wszystko” – przekonują wolontariusze.

Koncert inauguracyjny na pewno na długo zapisze się w pamięci obecnych. Ostatni utwór śpiewali wszyscy: na scenie artyści i wolontariusze Fundacji PODAJ DALEJ, a na widowni goście stojąc i klaszcząc. „Więc chodź, pomaluj mój świat na żółto i na niebiesko, niech na niebie stanie tęcza malowana Twoją kredką, więc chodź, pomaluj mi życie, niech świat mój się zazieleni” ...jeszcze długo dźwięczało w uszach gości opuszczających salę Górniczego Domu Kultury OSKARD (współorganizatora koncertu). Wszyscy wychodzili zadowoleni i przepelnieni nadzieją na lepsze jutro, byli też tacy, którzy ocierali łzę wzruszenia, a może nawet szczęścia...

zetJot



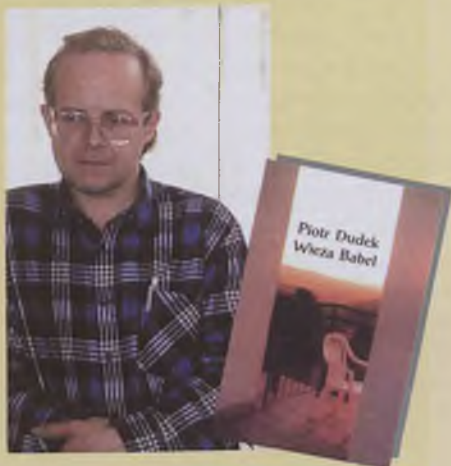
Biblioteki



Krzysztof Jagoda

Z wielkim uznaniem należy odnotować jakościową zmianę działalności bibliotek. To już nie są li tylko przechowalnie książek. Coraz większa ich liczba, korzystając z przeróżnych możliwości pomocy, organizuje różnorodne formy pracy z czytelnikami. Pokazuje nowoczesne sposoby biblioterapii, udostępniania zbiorów i funkcjonowania biblioteki w ogóle. Zaznajamia z twórcami i ich dziełami poprzez spotkania, wystawy, wernisaże etc. Promuje również artystów niepełnosprawnych.

Wśród najbardziej aktywnych i znamienitych w regionie śląskim prym wiedzie Biblioteka Śląska w Katowicach. Bardzo prężnie działają m.in. katowicka Miejska Biblioteka Publiczna oraz te placówki w Sosnowcu, Dąbrowie Górniczej. Prowadzone przez nie galerie i kawiarenki literackie są już dobrze znane w środowisku niepełnosprawnych i nie tylko.



Piotr Dudek i jego tomik

Galeria „Pod Sufitem” MBP przy ul. Rybnickiej w Katowicach gościła w marcu poetę i plastyka **Piotra Dudka**. Autor prezentował swoje poezje z najnowszego tomiku „Wieża Babel”. Ilustrowane muzyką trafnie dobraną do treści brzmiały szczególnie interesująco. Wiersz „Czekając końca świata” był niezwykle przepowiednią sprzed lat tragicznych wydarzeń w Europie i na świecie. Prezentowane utwory stały się przyczynkiem do ożywionej dyskusji na temat kondycji człowieka we współczesnym świecie i potrzeby tolerancji. Poezji towarzyszyła wystawa prac plastycznych Piotra Dudka. Niektóre z nich znalazły się w promowanym przez niego tomiku „Wieża Babel”.

Bohaterką następnego spotkania, w kwietniu, w Galerii „Pod Sufitem” była **Daria Małgorzata Dziedziec** przedstawiająca swój debiutancki tomik wierszy pod intrygującym tytułem „Sny, Anioły, Wiersze”. Wiele jednak z prezentowanych na spotkaniu wierszy nie pochodziło z tego tomiku, co świadczy, że ich autorka debiutantką już nie jest. Wielokrotnie nagradzana i wyróżniana na konkursach literackich, potrafiła także zaintryguować swoich słuchaczy. Niektórzy przybyli na spotkanie z uznaniem wspominali również jej



Daria Małgorzata Dziedziec z gitarzystą Miroslawem Witkiem

dzieciństwie. Jednak z biegiem lat została całkowicie zaniechana. Powróciłem do malarstwa uczęszczając przez trzy lata na warsztaty terapii zajęciowej – mówił artysta. Na jego obrazach bardzo często pojawia się słońce. – Jest we mnie kult słońca – wyjaśniał. Obrazy Wojciecha Hejny są właśnie takie – ciepłe, słoneczne i optymistyczne.

Uświetniając natomiast obchody Międzynarodowego Dnia Teatru – jeszcze w marcu – w Śląskiej Bibliotece Terapeutycznej Biblioteki Śląskiej wystąpiła **Zofia Książek-Bregułowa**, aktorka, poetka i pisarka, uczestniczka Powstania Warszawskiego. Niezwykle koleje swojego życia, utratę wzroku i heroiczną walkę o możliwość



Wystawa prac Wojciecha Hejny w Galerii „Pod Sufitem”

odrodzone?

uprawiania zawodu po wojnie opisała w zbiorze opowiadań „Zamiast światła rampy”. Ich fragmenty czytała **Barbara Lubos-Święc**, aktorka towarzysząca **Zofii Książek-Bregułowej** w występie promującym tę publikację. Prowadząca spotkanie **Barbara Surmanowa**, zwracając się do obecnych młodych ludzi, powiedziała znamienne słowa, że mają niepowtarzalną okazję spotkania świadka historii. Tak jest w istocie. Zofia Książek-Bregułowa jest jak „arka przymierza między dawnymi i nowymi laty”. Piękna, strzelista sylwetka, fenomenalna pamięć i kunszt aktorski sprawiają, że słowa podane przez nią żyją, wciągają słuchacza w zaczarowany świat poezji i teatru bez reszty. Zofia Bregułowa mówiła bardzo różnicowane teksty poetyckie i dramatyczne – od popisowego „Fortepianu Szopena”

C.K. Norwida po brawurowo zagranym fragmencie „Chłopów” S. Reymonta i liryczne, subtelne poezje. Niezwykła biografia niezwykłej artystki zainspirowała już historyków, recenzentów, literatów i wydawców. Bardzo ciekawe opowiadanie w zbiorze „Zamiast światła rampy” opisuje wojenne dzieje Państwa Instytutu Sztuki Teatralnej. Nie udało się nam dotrzeć do równie interesującego, tak kapitalnego w warstwie językowej i poznawczej, utworu literackiego oddającego atmosferę tej działającej w podziemiu uczelni. Niezwykłą wręcz faktografię



Zofia Książek-Bregułowa podczas brawurowego występu w sali Śląskiej Biblioteki Terapeutycznej



Czesław Włosek opowiada o swoim życiu i nowej książce



Kabaret Absurdalny w nowym skeczu z wędką



Praca Krzysztofa Jagody z wystawy w „Małej Galerii”

ubogaciła artystka niewątpliwym talentem pisarskim.

A 14 kwietnia „Mała Galeria” Biblioteki Terapeutycznej gościła wystawę autorską **Krzysztofa Jagody**. Wcześniejsze prace tego artysty prezentowano tutaj już w 2002 r. Malarstwo jest dla niego nie tylko sposobem na życie, ale przede wszystkim prawdziwą pasją i zamiłowaniem. – Maluję tak, jak czuję – maluję „oczami duszy” – mówi artysta o sobie.

Niedługo później, bo 22 kwietnia na spotkanie autorskie – tamże – zaprosił **Czesław Włosek**, poeta, grafik, artysta plastyk. Przedstawiał swój najnowszy tomik „Raptularz humanisty...” będący zbiorem sentencji i przemyśleń dojrzałego twórcy i człowieka. Zbiór zawiera również jego grafiki, nigdzie dotąd nie publikowane, ilustrujące poszczególne działy tematyczne „Raptularza...”. O oprawę muzyczną tego wieczoru zadbał Piotr Dudek prezentujący m.in. nagrania Sławomira Kniazia śpiewającego poezję Cz. Włoska.

W tym samym dniu w sali audytornej Biblioteki Śląskiej na placu Rady Europy odbyło się kolejne spotkanie organizowane przez Stowarzyszenie „Akcent” i Delegaturę Górnośląską Polskiego Związku Kawalerów Maltańskich z cyklu „Radość i Nadzieja”, ubarwione występami m.in. znanego Kabaretu Absurdalnego.

Kolorowe plakaty informowały o wielu jeszcze imprezach, bardzo różnorodnych. Nieraz trzeba dokonywać trudnych wyborów, by w nich uczestniczyć, co nie zawsze się udaje, szkoda, bowiem terminy niektórych z nich się pokrywają. Jednak bardzo cieszy tak bogata oferta. Miejmy nadzieję, że ożywienie działalności bibliotek będzie nie tylko wiosenne, ale całoroczne.

Iwona Kucharska
fot. ina-press



Zygmunt Tomanek



Urszula Tatrzajska



Feliks Reza



Leszek Szymula



Jan Niemiec

fkn

WYSTAWA

Galeria

W Ośrodku Konferencyjno-Wystawowym Politechniki Krakowskiej, w sali wystawowej „Kottowenia” w Krakowie, przy ulicy Warszawskiej niecodziennie i w niebanalny sposób zainaugurowano działalność Fundacji Kultury Osób Niepełnosprawnych – wystawą obrazów 40 krakowskich artystów, czynną w dniach od 1-20 kwietnia.*

Wyeksponowano obrazy powstałe w różnicowanej technice i prezentujące niezwykle bogactwo formy, tematu i treści. Były akwarele i pastele – mniejsze i większe – były obrazy olejne i na desce, jak prawdziwe ikony. Przeróżne zakątki Krakowa przemieszane były na płótnach z interesującymi kawałkami Polski, a wspomnienia z plenerów plastycznych z miniaturkami zainspirowanymi orientalnymi wzorcami bądź perfekcyjnymi kolażami. Widoczne były także inspiracje wielkimi mistrzami pędzla. Zaiste przebogata różnorodność.

Wernisaż wystawy skupił bowiem artystów różnorodnych, profesjonalnych i nieprofesjonalnych, znanych z wielu już wystaw w Galerii „Kanonicza 1”, gdzie Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych od lat organizo-

wala i przeprowadzała wernisaże i spotkania, wystawy i promocje. Autorami prezentowanych prac plastycznych są:

Bogusław Andrasz, Maria Baran, Sława Bednarczyk, Janina Berdak, Adam Blok, Anna Bogdanowicz, Stanisław Daniłóś, Jan Depta, Danuta Garbarz, Jadwiga Godzik, Ewa HERNICZEK, Teodora Holesz, Jaga Karkoszka, Justyna Kasprzyk, Justyna Kiereszińska, Halina Kobak-Prusek, Jadwiga Lewińska, Roman Likus, Tadeusz Łukasiewicz, Kazimierz Masłowski, Ryszard Mazurkiewicz, Katarzyna Mentel, Jan Niemiec, Maria Zdzisława Mróz, Ewa Nowak, Aleksander Nowak, Bogusława Ochnio, Katarzyna Renata Paciorek, Zofia Garbaczewska-Pawlikowska, Barbara Pawłowska, Jadwiga Petri, Adam Pochopień, Feliks Reza, Maria Sadkowska,



Jadwiga Godzik



Jan Stopczyński

CZTERDZIESTU

w „Kotłowni”



Adam Pochopień

Jadwiga Starczyńska, Jan Stopczyński, Leszek Szymula, Urszula Tatrzańska, Zygmunt Tomanek, Maria Wołczyńska.

Nowo powstała Fundacja Kultury Osób Niepełnosprawnych przejęła doświadczenia Fundacji Sztuki i znacznie rozszerzyła spektrum działalności. W zarejestrowaniu jej jako organizacji pożytku publicznego pomogła uchwalona niedawno „Ustawa o działalności pożytku publicznego i wolontariacie”.

Powstała z inicjatywy grupy osób niepełnosprawnych działających od kilkunastu lat na rzecz osób niepełnosprawnych z Krakowa, Polski i krajów Europy. Będą m.in. dalej prowadzić w ramach Fundacji działania na rzecz integracji europejskiej, rozwijać kontakty i współpracę między społeczeństwami i wszelkie inne na rzecz osób niepełnosprawnych w kulturze, sztuce, ochronie dóbr kultury i tradycji, nauce, pomocy społecznej, aktywizacji zawodowej i w wielu innych dziedzinach.

* Fundacja Kultury Osób Niepełnosprawnych, Kraków, ul. Grodzka 54

Wernisaż w Galerii

Galeria „Stańczyk” Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych* gościła Dorotę Małgorzatę Satolę. Wernisaż wystawy „Moje pasje” 13 kwietnia umożliwił spotkanie z interesującą artystką – poetką i malarzką, która od najmłodszych lat pasjonuje się różnymi dziedzinami sztuki. Obok wymienionych uprawiała również grafikę, rysunek, kolaż, a także aktorstwo. Swoje artystyczne pasje potrafi twórczo realizować i spełniać również w fotografii.

Wystawa plastyczna, prezentująca jedynie część jej dorobku artystycznego, była również oprawą promocji pięknie wydanego tomiku poezji „To mi w duszy gra” – jej autorstwa**. Charakteryzuje siebie samą w wierszu „O mnie” w kilku słowach: „Nawet myśli moje skryte/ nie są prozą/ ale rymem lub rytmem się tworzą”.

* Galeria „Stańczyk” Kraków, ul. Królewska 94

** Dorota Małgorzata Satola: *To mi w duszy gra*, Kraków 2004

G.S.
fot. ina-press



Sława Bednarczyk



Jaga Karkowska



Dorota Małgorzata Satola

Ośrodek Rehabilitacyjno-Wypoczynkowy BELWEDER



malowniczo wkomponowany w centrum Zdroju
ul. Zielona 4 57-340 Duszniki Zdrój
tel. 0-74. 866-94-44; 801-61-53
e-mail: duszniki@resurs.com.pl

Zaprasza na

turnusy rehabilitacyjne, wczasy zdrowotne i wypoczynkowe

ORGANIZATOR:

Regionalna Spółdzielnia Usług
Rehabilitacyjno-Socjalnych RESURS Wrocław

Ośrodek dysponuje:

1-, 2-, 3-, 4-osobowymi pokojami z pełnym węzłem sanitarnym,
przystosowanymi dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich,
wyposażonymi w TV oraz czajnik bezprzewodowy.

Do dyspozycji gości ponadto:

kawiarnia, świetlica, sauna, solarium, sala bilardowa, siłownia,
odbiorniki RTV w pokojach, parking i garaże
samochodowe.

OFERTA REHABILITACYJNA

Własna baza zabiegowa, m.in.: hydroterapia,
kąpiele perełkowe, akwawibron, aromaterapia,
elektrolecznictwo, interdyn, jonoforeza,
diadynamik, światłolecznictwo – lampa
Bio-V, fotel do masażu typu Prezydent, solux,
fizykoterapia, kinezyterapia, basen
terapeutyczny z piłeczkami, pole magnetyczne
(materac MEDLINE), sala gimnastyczna, gimnastyka
w odciążeniu UGUL, masaż klasyczny, wody lecznicze, laser, inhalacje
lecznicze...

Baza rekreacyjna, m.in.

– plac zabaw dla dzieci z urządzeniami do ćwiczeń usprawniających,
sala konferencyjna, sauna, solarium, biblioteka, bilard, wyciągi narciarskie
w odległości ok. 3 km i 15 km.

Do dużych atrakcji należą wycieczki piesze np. do schroniska „Muflon”
oraz autokarowe po pięknej Ziemi Kłodzkiej, a także fakultatywne do Wiednia
i Pragi. Są one w cenie skierowania, które obejmuje także noclegi, wyżywienie,
dwa zabiegi rehabilitacyjne dziennie, opiekę medyczną i kierownika grupy,
program rehabilitacyjny i grupowej rehabilitacji aktywnej (spacery, wieczorki),
a także ognisko z pieczeniem kiełbasek.

BELWEDER jest ośrodkiem przyjaznym dla osób
niepełnosprawnych. Uzyskał certyfikat Krajowego Centrum
Organizacji Turnusów Rehabilitacyjnych z trzema słoneczkami.
Może przyjmować osoby niepełnosprawne również według wpi-
su do Rejestru Ośrodków m.in. z dysfunkcją narządu ruchu, także
poruszające się na wózkach inwalidzkich, z chorobą psychiczną,
epilepsją, chorobami układu pokarmowego i wiele innych.

Coraz większym powodzeniem cieszą się turnusy
święteczne i dla osób samotnych.

Szczególnie serdecznie zapraszamy chętnych do
BELWEDERU na okres jesienny – turnusy mają wówczas
niższą cenę.

Otaczająca Duszniki bujna zieleń zmienia jesienią wprost
bajecznie swoje kolory i odcienie, a kaskady stubarwnej
roślinności są prawdziwą ucztą dla oka i ducha. Piesze wędrówki po dywanach
traw, leśnych ogrodach na długo pozostawiają ślad w uładzonej, zrelak-
sowanej psychice.

Naprawdę, warto tu być i doświadczyć
tej szczególnej mocy.

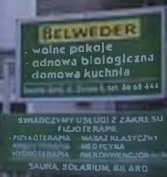
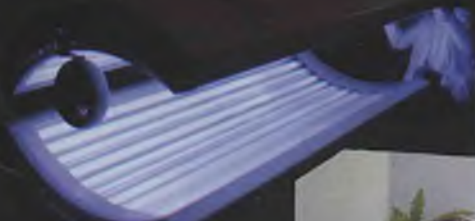
ZAPRASZAMY

Oprac. Ika, G.S.
fot. ina-press

ORW BELWEDER

Wpis do Rejestru Ośrodków Nr B-943/2002 oraz Nr OD/02/11/04

Duszniki Zdrój to uzdrowisko górskie w przepięknym
zakątku Ziemi Kłodzkiej. Specyficzny mikroklimat leczy
choroby współczesnej cywilizacji. Jest także wspaniałym
miejszem do uprawiania sportów zimowych.



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.